VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Skarbu Państwa**
(nr 147)
z dnia 8 lipca 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Skarbu Państwa (nr 147)

8 lipca 2015 r.

Komisja Skarbu Państwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Tadeusza Aziewicza (PO),** przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację na temat programu dla górnictwa.

W posiedzeniu udział wzięli: **Andrzej Czerwiński** minister skarbu państwa wraz ze współpracownikami, **Anna Nemś** sekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki wraz ze współpracownikami, **Piotr Wojtacha** wiceprezes Wyższego Urzędu Górniczego, **Edward Szlęk** prezes Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA, **Zygmunt Łukaszczyk** prezes Katowickiego Holdingu Węglowego SA wraz ze współpracownikami, **Jacek Kraska** główny specjalista Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, **Andrzej Sowiński** doradca w Najwyższej Izbie Kontroli, **Dariusz Potyrała** przewodniczący Rady Krajowej Związku Zawodowego Górników w Polsce, **Jarosław Grzesik** przewodniczący Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność", **Bogusław Studencki** wiceprzewodniczący Porozumienia Związków Zawodowych „Kadra" wraz ze współpracownikami, **Zdzisław Cichosz** przewodniczący Związku Zawodowego Górników w Polsce Lubelski Węgiel „Bogdanka" oraz **Andrzej Herzog** wiceprzewodniczący Międzyzakładowej Organizacji Koordynacyjnej Związku Zawodowego Ratowników Górniczych w Polsce.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Wiesław Kozioł**, **Iwona Kubaszewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Szanowni państwo, proszę o zajmowanie miejsc. Otwieram posiedzenie Komisji Skarbu Państwa. Serdecznie witam panie posłanki, panów posłów, zaproszonych gości z ministrem skarbu państwa panem Andrzejem Czerwińskim.

Szanowni państwo, dzisiejsze posiedzenie jest poświęcone rozpatrzeniu informacji na temat programu dla górnictwa. Pan Andrzej Czerwiński – nowy minister skarbu państwa – zaproponował, abyśmy wspólną pracę zaczęli od właśnie tego zagadnienia, które w końcówce kadencji Sejmu uważa za priorytetowe. Czy są jakieś uwagi do porządku? Bardzo proszę.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, chciałbym tylko zapytać, czy mamy pracować nad programem, bo nie otrzymaliśmy żadnych materiałów, jeżeli chodzi o dzisiejsze posiedzenie Komisji, więc zwracam jedynie uwagę, że mamy pracować nad dokumentami, które są nam jeszcze nieznane.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Mamy tego świadomość. Pan minister powie nam za chwilę, dlaczego akurat w takiej formie chce przedstawić informację na temat tego programu Wysokiej Komisji. Zależało nam na tym, żeby nasza Komisja miała świeże informacje, bo wiele rzeczy się wydarzyło w ostatnim czasie w kontekście wizyty pani premier i pana ministra na Śląsku.

Poproszę pana ministra, żeby odniósł się do formy przedstawionej prezentacji i jeżeli nie będzie innych głosów, to bardzo proszę, panie ministrze.

Minister skarbu państwa Andrzej Czerwiński:

Bardzo dziękuję. Przepraszam za wszelkie niedogodności. Spotkałem się z panem przewodniczącym i moją intencją było to, żebyśmy spróbowali znaleźć wspólną płaszczyznę rozmawiania o najtrudniejszych sprawach. Z tej dyskusji pojawiło się dla mnie takie

zadanie, żebyśmy rozpoczęli nie tyle od szukania form nawiązania współpracy, tylko żebyśmy omówili taki gorący temat, którym jest program dla Śląska.

Proszę przyjąć moją deklarację, że dzisiejsze spotkanie, z mojej strony, ma cel bardziej organizacyjny. Jeżeli państwo, jako posłowie, chcieliby współpracować z ministerstwem w tych bardzo ważnych sprawach, to informuję, że materiały, które dotyczą Śląska, w tej chwili nie są zmienione nawet na jotę w stosunku do tego, co jest w Internecie, i co było zaprezentowane pod nazwą „Śląsk 2.0".

Wykorzystując moją obecność na posiedzeniu Komisji, chciałbym jedynie przedstawić informacje uzupełniające o zadaniach, które – moim zdaniem – są ważniejsze do zrealizowania, żeby program „Śląsk 2.0" był wykonany. Nie podjęliśmy jeszcze wiążących decyzji, o których mógłbym powiedzieć. Jest dogadane jedno najważniejsze zadanie, którym jest finansowanie tego programu. Powiem, na jakim etapie jesteśmy w tej chwili.

Z mojego punktu widzenia, program dla Śląska, ale w wersji zawężonej do górnictwa, jest na tyle ważny, że musi zyskać – i zyskał – aprobatę wszystkich grup związkowych. Pracowaliśmy nad nim. Sam też dyskutowałem tyle, ile trzeba było ze wszystkimi organizacjami związkowymi, żeby przekonać się do pewnych rozwiązań. Takie porozumienie zostało przyjęte nie bezwarunkowo, żeby nie było wątpliwości. Wiem, że są tutaj przedstawiciele związków i jeżeli będą chcieli uzyskać jakąś informację czy zadać jakieś pytania, to jestem otwarty.

Chciałbym też powiedzieć, że posłowie z różnych klubów uczestniczyli w pewnych spotkaniach i jest duże zainteresowanie, jest dużo pytań na temat spraw, które na bieżąco są dyskutowane. Stąd chciałbym prosić o zrozumienie, że ta forma dzisiejszego spotkania zakłada, że nie będziemy państwu przedstawiać niczego więcej ponad to, co zostało przyjęte przed tygodniem, chyba że ktoś z państwa posłów nie ma dostępu do tego ogólnego programu „Śląsk 2.0", to jesteśmy w stanie dostarczyć ten materiał.

Jeśli mają państwo jakieś propozycje, co do formy dzisiejszego posiedzenia Komisji, może chcielibyście rozszerzyć je o pewne kwestie, to zrelacjonowałbym to, co zostało zrobione od ubiegłego tygodnia do dzisiaj i powiedział, przed jakimi głównymi problemami stoimy, jakie są szanse i zagrożenia realizacji tych zadań, które zostały spisane tydzień temu w Katowicach.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Poseł Zubowski, proszę bardzo. Goście później.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, mam takie pytanie, bo mówi pan o programie dla Śląska. Nie będę już nawiązywał do, moim zdaniem, nie do przyjęcia formy, by tego rodzaju dokument miał być podstawą do tego, abyśmy pracowali na posiedzeniu Komisji. Jeżeli dzisiaj mieliśmy rozmawiać o programie dla górnictwa, to chciałbym zapytać, czy w takim razie będziemy rozmawiać również o górnictwie rud miedzi. Chodzi mi tutaj o kwestie KGHM i podatku od kopalin, firmy, od której pośrednio lub bezpośrednio zależy 120 tys. miejsc pracy. W programie dla Śląska kwestii związanych z tym sektorem górnictwa chyba zbyt wiele nie znajdziemy, a jest to bardzo istotne dla gospodarki, dla przemysłu wydobywczego.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Bardzo proszę, czy ktoś jeszcze z członków Komisji? Pan poseł Suski, proszę bardzo.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, cieszę się, że zaszczycił pan swoją obecnością posiedzenie Komisji, bo bywało tak, że po zmianie ministra musieliśmy dość długo czekać na możliwość porozmawiania z ministrem.

Przecież nie jest tajemnicą, że jest kilka posiedzeń do końca tej kadencji Sejmu. Miałbym prośbę do pana ministra, żeby pan minister powiedział nam kilka słów na temat planu swojej pracy do końca tej kadencji. To jest niewiele. Myślę, że pan minister, jako wytrawny parlamentarzysta, miał wszystko poukładane w głowie, kiedy podejmował się tego zadania, ale myślę, że choćby w kilku zdaniach dobrze byłoby powiedzieć o planach.

Ostatnio słyszeliśmy o planach szerokiej prywatyzacji PZU, PKO BP itd. Później było jakieś dementi. W końcu nie wiem, jak to ma wyglądać. Czy w ogóle jest taki zamiar, czy też nie? Może są jakieś inne ciekawe zamiary? Miałbym wielką prośbę i skoro pan minister jest otwarty na rozszerzenie, to prosiłbym o przedstawienie choćby takiego zarysu planu działalności pana ministra do końca kadencji. To jest moja prośba. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Pan przewodniczący Jaworski, proszę bardzo.

Poseł Andrzej Jaworski (PiS):

Panie ministrze, mam dwa pytania, związane w pewien sposób z sytuacją na Śląsku. Mianowicie, w czasie dyskusji, która toczyła się przez ostatnie miesiące, były rozmaite wypowiedzi dotyczące sprowadzania węgla z zagranicy, zwłaszcza węgla rosyjskiego. Wypowiedzi przedstawicieli rożnych władz sugerowały, że jest szansa, aby rząd w końcu coś z tym zrobił. Pytanie: Czy Ministerstwo Skarbu Państwa wspólnie z Ministerstwem Gospodarki będzie chciało zająć się tym tematem i jakaś analiza zostanie przedstawiona?

Drugie pytanie, także związane z węglem, to jest kwestia inwestycji w elektrownie węglowe. Na Pomorzu były także projekty budowy trzech elektrowni węglowych. Jedna z nich chyba jeszcze jest realizowana, choć wydaje się, że jest to inwestycja prywatna. Czy ministerstwo podejmie jakieś działania w tym zakresie? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Szanowni państwo, tę część dyskusji chciałbym potraktować raczej jako dyskusję o jej formalnym charakterze. Przesądziliśmy, jaka będzie forma prezentacji pana ministra, a do szczegółowej dyskusji na temat kondycji sektora węgla przejdziemy już po wystąpieniu pana ministra.

Panie ministrze, nie chciałbym, żebyśmy rozwodnili rozmowę na temat bardzo ważnego problemu, jakim jest reforma górnictwa, ale oczywiście pan minister decyduje o tym, czy wychodzimy poza uzgodniony wcześniej zakres. Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister skarbu państwa Andrzej Czerwiński:

Odpowiem na te pytania. To są pytania konkretne i mam możliwość udzielenia odpowiedzi, tak więc nie uniknę odpowiadania na każde z postawionych pytań. Jestem tutaj po to, żeby przedstawić pewne rzeczy.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję. Proszę zatem o prezentację dotyczącą górnictwa. Później zajmiemy się innymi kwestiami.

Minister skarbu państwa Andrzej Czerwiński:

Była wątpliwość, czy będziemy rozmawiać o całym górnictwie, czy tylko węziej – o węglu. Dziś chcę poruszyć tylko temat węgla, ponieważ nad tym pracujemy i chciałbym, żeby to, nad czym pracujemy, było dostępną wiedzą dla każdego z posłów, parlamentarzystów, bo od tego jest każdy z parlamentarzystów, żeby nadzorować te rzeczy. Dziś zawężamy dyskusję wyłącznie do problemów górnictwa, bo po prostu nad tym teraz bardzo intensywnie pracujemy. Jeśli przyjąłby pan to do wiadomości, bo pan Marek Suski mówi, że widzi mnie dopiero po trzech tygodniach, to bardzo przepraszam, ale nie widzę możliwości skutecznego zrobienia czegoś bez ścisłego współdziałania z Komisją Skarbu Państwa. Jeśli będzie potrzeba, to jestem do dyspozycji w każdej chwili. Na potwierdzenie tego chciałbym powiedzieć, że dziś w pewnej sprawie spotkałem się z grupą posłów z różnych klubów. Jutro również mam spotkanie dotyczące pewnych ważnych spraw. Jeśli ktoś ma takie wątpliwości i problemy, to ani tutaj, ani w ministerstwie mnie nie zabraknie. Są to zbyt ważne rzeczy, żeby po łebkach do niektórych z nich przechodzić.

Teraz jeżeli chodzi o program dla górnictwa. Wspomnę krótko – nazwaliśmy to „planem Kowalczyka" – i to nie bez kozery, bo jeżeli ktoś daje nazwisko do programu, to jest to pewna gwarancja, że może zakończyć się sukcesem. Pan minister Kowalczyk został powołany na stanowisko jako pełnomocnik rządu do spraw górnictwa. To było na początku roku. Pamiętamy, że procedowaliśmy ustawy, które wskazywały, jak należy zająć się górnictwem, bo sytuacja na początku roku była taka, że górnicy dostaną

wypłaty, albo nie dostaną. Sejm podjął ustawowe decyzje, które pozwoliły nam procedować. Następstwa tych decyzji są kontynuowane. Przyjęcie programu dla górnictwa i zaprezentowanie go na Śląsku jest kontynuacją tego, co powstało na przełomie roku.

Przypomnę, w skrócie, że zdecydowaliśmy o powołaniu Spółki Restrukturyzacji Kopalń. Jej zadaniem jest przejęcie majątku zlikwidowanych kopalń. Ma powstać nowa Kompania Węglowa i stanie się na bazie majątku Kompanii Węglowej, która jest, która ma sytuację finansową taką, jaką ma. Te działania, które już w tej chwili są podjęte, są sukcesywnie realizowane. Powstaje SRK, mamy też inwestorów, którzy przejmują te kopalnie. Jeśli chodzi o szczegóły, to ten, kto wie, to wie, jeśli ktoś chciałby to wiedzieć, to mogę o tym wspomnieć.

Teraz mamy taki generalny dylemat, żeby stworzyć fundusz. To jest przedmiotem artykułów prasowych i dyskusji, która również tutaj, w skróconej formie, miała miejsce. Czy miotamy się od lewa do prawa, czy mamy jakąś wizję, czy szukamy pierwszego lepszego rozwiązania, czy staramy się znaleźć najlepsze rozwiązanie?

Rozum podpowiada, żeby zrobić to w najlepszy możliwy sposób. Jeżeli prasa pisze, że jakieś spółki są obstrukcyjne, nie chcą wchodzić, albo ktoś mówi, że zmusza się do kupienia, to jest to po prostu element, który dociera do gazet, do dziennikarzy, którzy z tego chaosu informacyjnego coś wynoszą, ale chcę jednoznacznie powiedzieć, że wczoraj mieliśmy kluczowe spotkanie, które będzie finalizowane jutro o godz. 17.00. Na tym wczorajszym spotkaniu został nakreślony plan taktyki tworzenia funduszów, które będą również tworzyły spółki energetyczne. Będą tam inne podmioty finansowe, które mają za zadanie, aby do jutra – być może to się przeciągnie, ale zadanie jest do jutra – przedstawić formę pozyskania pewnego kapitału gotówkowego, który jest niezbędny do tego, żeby zapewnić ciągłość pracy kopalń i stworzenia tego, co było w ustawie, to jest kwota około 1,5 mld zł, co w dłuższej perspektywie sfinansuje te przedsięwzięcia, o których rozmawialiśmy również ze stroną związkową.

Wiemy, jakie to są przedsięwzięcia, ale trzeba krótko powiedzieć, że zakładamy, że spółki takie jak Jastrzębska Spółka Węglowa, Katowicki Holding Węglowy będą poddane restrukturyzacji i to jest proces ciągły. Tam zarządy mają pewne uprawnienia, żeby tworzyć konkurencyjne przedsięwzięcia. Kompania Węglowa SA, jak wiemy, będzie podzielona na dwie części. Jeden to będzie nowa Kompania Węglowa, która powinna zbilansować się, krótko mówiąc. Druga rzecz to jest Spółka Restrukturyzacji Kopalń, która wymaga określonego sfinansowania, żeby można było podejmować pewne decyzje w perspektywie czasu.

Trzecim elementem tego naszego przedsięwzięcia jest sfinansowanie działań osłonowych, czyli urlopów górniczych, urlopów dla pracowników zakładów przeróbki mechanicznej węgla, a także odprawy pieniężne. Porozumieliśmy się ze związkami, nie będzie interpretacji, czy to będzie 6 miesięcy, czy 12 miesięcy. Po prostu myśl, która na początku posiedzenia była rzucona związkom, będzie dotrzymana jako deklaracja, mówiliśmy to zainteresowanym panom ze związków, że, krótko mówiąc, art. 23^1 będzie obowiązywał.

Musimy mieć na to pewne zasoby długofalowe. Przypominam też o tym, że podejmujemy pewne działania z zakresu innowacyjności, które są oparte nie na niesprawdzonych technologiach węglowych, ale mówię o programie Grupy Azoty, realizowanym w Kędzierzynie-Koźlu, który zamyka się kwotą około 2 mld. Tej firmie brakuje 300–500 mln zł na tę inwestycję, nie będziemy szczegółowo mówić, ile to ma być, aby wdrożyć gazyfikowanie węgla do produkcji gazu syntetycznego, wodoru i innych rzeczy, które mogą być używane w przemyśle chemicznym, a surowcem do tego będzie węgiel. Docelowo, na bazie Kędzierzyna, będzie można zużyć około 2 mln ton węgla w ciągu roku. Czyli jeśli pojawi się oczekiwane wycofywanie węgla z rynku, bo taka jest przecież tendencja światowa, to takie rozwiązanie pozwoli na systematyczne zwiększanie zużycia węgla na potrzeby chemii. Mówię konkretnie o tym pomyśle Kędzierzyna-Koźla.

Do tego dochodzi polsko-japoński program gazyfikacji węgla na powierzchni. Na tym pierwszym etapie badawczym powinien nam dać około 1 mld m^3, czy nawet 1,5 mld m^3 – tak mówią niektórzy optymiści – gazu z przeróbki węgla. Mam prezentację strony japońskiej, która pokazuje, jak to ma być realizowane, ale nie jest moim celem, by prezentować tu wiedzę fachowców. Jestem nie od tego i nie jestem chemikiem-specjalistą, ale

zasada jest taka, że Japonia gazyfikuje około 30 mln ton węgla sprowadzonego na własne potrzeby i ten wytworzony gaz wprowadza do systemu. W tej chwili Japończycy przystępują do zmiany technologii, i będzie to technologia o poziom wyższa. Japoński rząd chce z nami współdziałać, żebyśmy mogli ten wyższy technologicznie proces wdrożyć do naszego systemu. To jest ten drugi filar po Azotach.

Trzecia rzecz, która powinna zwiększyć rynkowy popyt na węgiel… Nie chcę tego nazywać, bo sam nie jestem jeszcze zapoznany ze szczegółami, ale jest możliwość wykorzystania nowej technologii zużycia węgla energetycznego, nie tego brykietowego. Pyta o to pan Jaworski. To jest ten rodzaj węgla, którego brakowało na rynku, i tę dziurę szybko wypełnił węgiel rosyjski. To jest ten węgiel, który spala się w paleniskach. Jego brakuje na polskim rynku i dlatego Rosjanie wrzucili 7 mln ton.

Przygotowaliśmy ustawę, pamiętamy, ona wisi gdzieś w zamrażarce, bo była wola wszystkich, żeby rosyjski węgiel nie przychodził, ale z innych powodów, których nie chcę teraz nazywać po imieniu przy braci górniczej, wyszło na to, że lepiej będzie, żeby ta ustawa nie weszła. Mogłaby sprawić więcej problemów naszemu węglowi. Ale generalnie jest możliwość i mamy do opracowania taką technologię, że węgiel energetyczny przy dobrej technologii mógłby być wykorzystany jako ten węgiel bardzo dobry, konkurencyjny dla najlepszego węgla, ze względu na część programu OZE-wskiego. Ktoś mówi, że można byłoby sprzedać nawet 15 mln ton na naszym rynku.

To jest ten wariant innowacyjności. To Centrum Innowacyjności będzie zainwestowane, bo to jest inwestycja, która musi powstać, ogólnie mówiąc, na Śląsku. Ale, żeby nie było wątpliwości, Śląsk to też Częstochowa. Tam też są pomysły, które rozśrodkowywałyby tę innowacyjność i realizacja tego planu innowacyjności jest przewidziana na pięć lat. Nie na dwadzieścia czy piętnaście, jak to normalnie bywa, bo badania naukowe potrzebują okresu piętnastu lat. My mówimy o innowacyjności sprawdzonej, którą trzeba dopracować w szczegółach w ciągu pięciu lat. Celem tej innowacyjności jest to, żeby użyć węgla jako surowca do produkcji czegoś użytecznego. Taka jest filozofia tego przedsięwzięcia.

Nad tym będą czuwać takie ciała jakby społeczne, które będą gwarantowały, czy zwiększały bezpieczeństwo, że ta para nie pójdzie w gwizdek, że to nie będzie przerabianie pieniędzy, które gdzieś tam się znajdą, przez profesorów, którzy usilnie będą udowadniać, że jeszcze to, jeszcze tamto. To mają być konkretne trzy projekty, które są nakierowane na konkretny cel. O tym Kędzierzynie mówiłem, o tym polsko-japońskim powiedziałem i mówię o tym, powiązanym z OZE, którego nie chcę teraz sam publikować w szczegółach, który ma dać spodziewane efekty w ciągu pięciu lat.

Mówię trochę więcej o tym innowacyjnym programie, bo to jest ogromna szansa dla ludzi pracujących w kopalniach na Śląsku, zwłaszcza inżynierów, menadżerów, niekoniecznie górników dołowych, bo im zapewniamy pracę przez to, że węgiel będzie potrzebny do tych procesów chemicznych, a do zarządzania nową energetyką potrzebni są ludzie, którzy w tej chwili nie mają pewności, co dalej będą robić na Śląsku. To jest konkretny wkład w Śląsk z naszej strony.

Jak powiedziałem, do tego potrzebny jest kapitał. Proszę teraz pozwolić mi powiedzieć kilka słów na ten temat, ale proszę o zrozumienie, że nie podam szczegółów. W trakcie negocjacji szczegóły nie mogą być ujawniane z naturalnych powodów. W każdym razie, te wszystkie publikacje prasowe, które mówiły o tym, że niektóre grupy energetyczne nie chcą wejść w ten projekt, nie są prawdziwe. Spotkałem się już z prezesami wszystkich spółek energetycznych. One rozumieją, że pracujemy nad programem, który być może na samym początku będzie dla nich pewnym balastem, bo jeśli mają coś wnieść do tego funduszu, to jest oczywiste, że na samym początku jest to pewne obciążenie.

Ale jeżeli pod nadzorem tworzymy fundusz, który będzie rozwojowy, to jeżeli my nie wierzymy, że można zrobić coś dobrego, rozwojowego, to nie będziemy zmuszać kogoś do działania. Ale jeżeli my wierzymy w to, że jest to rozwojowe, to ci, którzy w naszym imieniu są na stanowiskach kierowniczych tych firm, powinni powiedzieć, jakie są trudności, żebyśmy mogli je likwidować, a nie żeby mieli tylko swój plan, bowiem reprezentują skarb państwa, który powinien sterować tym, co będzie za pięć, dziesięć lat.

Program dla górnictwa, ten, który podpisaliśmy i zaoferowaliśmy związkom zawodowym oraz zarządom firm, ma zakończyć się sukcesem w ciągu pięciu lat. Dalej zobaczymy, co będzie. Decydujemy się na średni okres planowania, a nie na enigmatyczną rzecz, która się uda, albo się nie uda. Z tego, co mogę powiedzieć, to ten fundusz powstanie. On będzie sterowany również przez instytucję finansową, przez specjalistów, którzy mają narzędzia, które zagwarantują, że nie będzie to roztrwonione. Jest podmiot, który wybierzemy, ale to stanie się prawdopodobnie jutro lub pojutrze. To nie jest tajemnica. Jeżeli ktoś zna ten rynek, to może przewidywać, jaka to firma finansowa, która niedawno powstała do pewnych celów. Byłoby chyba nierozsądne, gdyby tej firmy nie wyposażyć w takie kompetencje, żeby tym sterować.

Tam muszą też być banki. Będą banki. Nie rozmawiałem jeszcze z Komisją Nadzoru Finansowego, ale mam zamiar porozmawiać, bo jeżeli mówmy o czymś, co ma rozpędzić gospodarkę, to mówmy o tym, jakie są zagrożenia. Jeśli pomówimy o zagrożeniach, bo one są, i je zminimalizujemy, to z drugiej strony nie można stawiać sztucznych barier przed takim programem i mówić, że to jest wyższe ryzyko i ktoś na przykład podniesie barierę kredytową, bo to jest działanie również na szkodę banków. Te rzeczy w tej chwili są dyskutowane i lada chwila będą publikowane. Lada chwila, to jest przełom lipca i sierpnia. To jest czas, w którym powinna powstać Kompania. Fundusz, który będzie nadzorował sprawy finansowe, już jest założony, bo jest formalnie zarejestrowany. Teraz tylko dyskutujemy nad tzw. montażem finansowym, montażem gotówkowym, który musi być, i montażem niekoniecznie gotówkowym, który w perspektywie czasu zagwarantuje stabilne funkcjonowanie tego projektu.

Bierzemy pod uwagę również zagrożenia pomocy publicznej. Dziś powinien być tu ze mną minister Kowalczyk, bardzo chciał. Dlatego nazwałem to „planem Kowalczyka”, żeby nie wychodzić mu przed szereg. To jest człowiek, który jest osobiście zaangażowany w to, żeby to wyszło, ale w tej chwili jest w Brukseli. Dzwonił dziś do mnie i powiedział, że rozmowy, na tym etapie, który miał, są prowadzone. Czy decyzja będzie w lewo, czy w prawo, to nie nam oceniać, bo to jest decyzja brukselska, ale tego nie zaniedbujemy. Tworzone są pewne prace. Mamy precedensy, które mogą pokazać, że zagrożenie nie jest tak duże, jakby to się wydawało.

Przejrzałem te rzeczy, bo generalnie mówię o strategii. Chciałbym zobowiązać się przed panem przewodniczącym i przed państwem, że jedną z pierwszych komisji powinna być Komisja Skarbu, gdzie my, jeśli będziemy już mieli wynegocjowane pewne warunki, to zaprezentujemy detale. Gdybyśmy próbowali przemycać pewne rzeczy i nie realizowalibyśmy pewnych umów zawartych na Śląsku, to i tak, wcześniej czy później, dostaniemy uderzenie. Czyli jeżeli za parę dni będziemy mieli wynegocjowane warunki, które w tej chwili są negocjowane, niezwłocznie przedstawimy je na posiedzeniu Komisji Skarbu Państwa. Oczywiście obowiązuje pewna procedura. Musimy przedstawić to premierowi i innym ministrom, bo to jest złożona rzecz, ale niezwłocznie po przyjęciu przez Radę Ministrów, pierwszą Komisją, która o tym się dowie, będzie Komisja Skarbu.

Teraz jeszcze krótko. Odpowiedzi na te pytania, które się pojawiły. Plan pracy do końca kadencji. Publikowałem to i nie jest tajemnicą, że koncentruję się na dwóch rzeczach, czyli na gazoporcie i na działaniach, które wpłyną na bezzwłoczne oddanie go do użytkowania i na górnictwie, bo to jest rzecz, która jest do realnego wykończenia, w sensie dopracowania programu.

Pamiętajmy o tym, że nawet takie rzeczy, jak likwidacja kopalń, nie zostały tu podniesione i nie zostaną, ponieważ – choć o tym nie mówiliśmy – istnieje możliwość nielikwidowania kopalń, jest możliwość restrukturyzacji kopalń, jest też możliwość zajęcia się takimi specyficznymi kopalniami, jaką jest kopalnia „Brzeszcze”. Żeby nie było wątpliwości, to ona jest specyficzna nie dlatego, że z tamtego miasta ktoś może być premierem, ale dlatego, że jako jedna z nielicznych ma coś, czego nie mają inne kopalnie. Według informacji, które otrzymuję, posiada stosunkowo płytkie złoże węgla, którego uruchomienie wymaga 300 mln zł inwestycji. Jeśli podjęlibyśmy się tego zadania, to w moim przekonaniu byłoby to coś normalnego. Gdybyśmy powiedzieli, że nie, bo to nie mieści się w jakimś planie, to byłoby zaniechanie wydobycia podobno dobrego węgla. Moim zdaniem, w strategii rozwoju nie można pominąć górnictwa i energetyki. Jest przygoto-

wany plan i są to najprostsze decyzje pośród tych, o których mówiłem do tej pory. Więc to, o co pytał pan poseł Marek Suski, to są rzeczy, które są dla mnie istotne, a to, że ktoś pisał o PZU, prywatyzacji banków itd., to traktujmy to „niech sobie mówią". To jest jeden z elementów, który mógł pojawić się przy rozmowach. Przy szukaniu gotówki, zbycie akcji jest takim najprostszym ruchem i mamy wtedy kapitał. Jest on przeznaczany na pewne cele.

Chciałbym wrócić do tego, co powiedziałem na samym początku, że ludzie z finansów zaproponowali, przy udziale podmiotów skarbu państwa, stabilniejsze i tańsze rozwiązanie, możliwość uzyskania w kilku etapach większej puli pieniędzy dla realizacji tego programu. Z naturalnych powodów nie chcę o tym mówić, ale, panie Marku, jeżeli przyjmuje pan tę informację, to, po prostu, tak jest. Pojawiają się różne informacje. Ktoś mądry, kto uważa, że wie, to powie dziennikarzowi. Dziennikarz napisze, a potem… Ja tę sprawę poruszyłem wczoraj na Radzie Ministrów, przy wszystkich ministrach. Powiedziałem, że nie ma decyzji i wszystkie te informacje prasowe nie są prawdziwe i nie są to formalne ustalenia z posiedzenia zespołu negocjacyjnego. Mówię, że wczoraj odbyło się bardzo kluczowe spotkanie. Jutro będzie drugi etap tego spotkania. Po jutrzejszym spotkaniu będę mógł powiedzieć o pewnym działaniu kierunkowym, bo to nie jest tajemnica. Działanie kierunkowe, które musi obronić się przed ludźmi, którzy trochę się na tym znają. Trochę przed opinią publiczną, która musi wiedzieć, że to ma po prostu sens, że nie jest to działanie wyłącznie w kierunku górników i Śląska, tylko jest to działanie modelowe, zarządzanie, powiedzmy, tym kapitałem, który do tego służy.

Jeśli chodzi o nadzór nad spółkami skarbu państwa, to wczoraj akurat była prezentacja tego planu na 2015 r. i sprawozdanie z realizacji w 2014 r. Ten plan chyba będę mógł upublicznić, po prostu nie wziąłem go ze sobą. Mogę powiedzieć tylko tyle, dla wiedzy państwa posłów, że to, co kiedyś było priorytetem ministra skarbu państwa, czyli prywatyzacja, w tej chwili nie jest już priorytetem. Informacyjnie mogę powiedzieć, że już za 2014 r. wpływów z prywatyzacji było niewiele ponad 1 mld zł, a wpływu z dywidendy od spółek skarbu państwa było prawie 4 mld zł. Samo to świadczy o tym, że ta waga jest przesunięta w inną stronę. Jeśli teraz ja mam na to wpływ, to dopóki będę ministrem skarbu państwa, to będę preferował ten kierunek. Spółki skarbu państwa, wie o tym każdy, kto się tym interesuje, są, niektórzy mówią, że pięciokrotnie, inni, że dziesięciokrotnie mniej sprawne od podobnych spółek prywatnych. Jakie mamy zatem działanie do zrealizowania, żeby usprawnić te spółki i jaki coroczny wpływ z dywidendy moglibyśmy mieć przy odpowiednio sprawnym działaniu spółek skarbu państwa? Inna rzecz, bo ja będę chciał przedstawić to na posiedzeniu państwa Komisji, to kwestia nadzoru nad tymi spółkami. W moim odczuciu, on powinien zmierzać, już nie deklaratywnie, ale w kierunku profesjonalizmu. Po prostu, im mniej będzie polityków w spółkach, tym ta rozbieżność pomiędzy efektywnością zarządzania prywatnych a publicznych firm będzie się zmniejszać.

Jeśli chodzi o tę strategię, to bez ceregieli mogę powiedzieć, że dopóki będę miał wpływ na to, co będzie działo się w Ministerstwie Skarbu Państwa, to taka będzie tendencja. Nie chcę mówić o szczegółach, bo mógłbym mówić o radach nadzorczych, o tym i o tamtym, ale to jest odpowiedź na konkretne pytanie.

Węgiel z Rosji to jest rzecz, o której powiedziałem na wstępie i jest to cel naszego działania. Owszem, można robić osłony, ale, jak znamy życie, sprytni przedsiębiorcy zawsze znajdą bypass i zarzucą nas importem w niekontrolowany sposób. Nie ma innej metody niż przygotowanie dobrej oferty polskiego węgla do tych palenisk, gdzie w miarę tanio i bezpiecznie dla środowiska będzie spalany. To jest kierunek, w którym, moim zdaniem, powinniśmy pójść. Jest taka możliwość. Jak wspomniałem, ten trzeci filar innowacyjności zmierza w tę stronę, żeby w bardzo krótkim terminie sfinansować takie działania, żeby to się udało.

Budowa elektrowni węglowych. To jest temat interdyscyplinarny. Do niedawna byłem jakby po drugiej stronie bariery. Byłem w „gospodarce", a nie w „skarbie". To nie jest tak, że Ministerstwo Skarbu decyduje, że mamy budować, czy też nie. Jest tutaj pani minister, która chciałaby mieć możliwość mówienia tego, co jest strategią energetyczną kraju, a „gospodarce" zabrano węgiel. Koordynacja naszych przedsięwzięć, z mojej

strony, będzie zagwarantowana, ponieważ nie wyobrażam sobie, żeby nie koordynować pewnych spraw z „gospodarką" i wystarczyła moja krótka rozmowa z panem premierem Piechocińskim, żeby bez emocji strategię inwestycji w energetyce przygotowywała „gospodarka". Do tej pory ona przygotowywała strategię rozwoju i plany energetyczne, było to po stronie „gospodarki". Przeniesienie w tej chwili tych narzędzi do „skarbu" byłoby skuteczne. Mam możliwość personalnego obsadzania zarządów spółek, bo tak chciał ustawodawca. O strategii, o planach, o rozwoju decyduje „gospodarka". Tam jest jeszcze wiele innych resortów.

Ale w tym krótkim okresie, kiedy decydujemy o tym, co teraz ma być, z mojej strony nie będzie żadnych oporów, żeby bardzo ściśle współpracować z „gospodarką", czy to z panem premierem Piechocińskim, czy w sprawach energetycznych konkretnie z panią minister.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję, panie ministrze. Otwieram dyskusję. Myślę, że tę dyskusję musimy jakoś uporządkować. Proponuję, abyśmy zaczęli jednak od kwestii związanych z górnictwem. Potem poprosimy pana ministra o odniesienie się do wypowiedzi, które się ewentualnie pojawią. Potem zajmiemy się pytaniami, które dotyczą innych obszarów działalności ministra skarbu państwa.

Przypominam tylko, że jutro Komisja Skarbu Państwa będzie rozpatrywała informację na temat sektora elektroenergetycznego. Na kolejnym posiedzeniu Sejmu zaplanowaliśmy posiedzenie dotyczące Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa. Chcemy też rozmawiać o mediach, więc o tych kwestiach, w ramach prac Komisji, dyskusja będzie prowadzona.

Pan poseł Adamczyk zgłaszał się jako pierwszy. Bardzo proszę, panie pośle… Przepraszam, pomyliłem nazwisko. Z panem posłem Jaworskim ustalaliśmy. Pan poseł jest spoza naszej Komisji. Przepraszam, jeżeli się pomyliłem.

Poseł Grzegorz Tobiszowski (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie ministrze, panowie posłowie, zaproszeni goście, panie ministrze, w ostatniej sekwencji bardzo mnie pan zasmucił, mówiąc, że pozostawienie budowania dokumentów związanych ze strategią, z rozwojem powinno być w kompetencji Ministerstwa Gospodarki, bowiem jest bardziej do tego przygotowane. Pojawia się pytanie, po co ta transakcja przenoszenia sektora węgla kamiennego do Ministerstwa Skarbu. Może należało przenieść całą energetykę do „gospodarki", bowiem ten dualizm, wszyscy już wiemy od lat, jest jednym wielkim grzechem niepanowania nad spójnością energetyki i górnictwa.

Wynotowałem sobie pewne sformułowania. „Brak profesjonalizmu w zarządzaniu spółkami". Tu są prezesi, myślę, że powinni być docenieni, jeżeli chodzi o gratyfikacje menadżerskie. Jeśli nie ma profesjonalizmu w tych spółkach i jakoś należy sprofesjonalizować nadzór. Panie ministrze, co tu więcej powiedzieć? Po tylu latach nadzoru Ministerstwa Skarbu Państwa i Ministerstwa Gospodarki nad tymi branżami, dzisiaj pan, jako minister konstytucyjny, stwierdza, że nie ma profesjonalizmu w zarządzaniu i jest za dużo polityki. Widzę tu prezesów. Nie wiem, czy mają legitymacje innych formacji, ale PiS-u na pewno nie. A więc trudno mi posądzić siedzących tu panów, że oni są związani z jakąś partią polityczną. A jeśli już, to właścicielem, który decydował i decyduje o nadzorze, jest zawsze minister konstytucyjny skarbu bądź gospodarki, bądź z PSL, bądź z PO.

Przyjmuję to jako krytykę rządu panującego od ośmiu lat, że nie wypracowali państwo odpolitycznienia tej branży i nie stworzyli państwo prawdziwych menadżerów do zarządzania w strukturze. Pojawia się pytanie, dlaczego tak bardzo broniony był poprzedni prezes w Jastrzębskiej Spółce Węglowej, pan Zagórowski? Nieraz na posiedzeniu Komisji padało, że on jest wielkim menadżerem. Rozumiem, że on też mieści się w tej kategorii upolitycznienia. To jest jakby druga kwestia.

Następnie chciałbym zejść na pewien szczebel, co do końca roku, panie ministrze, bo ja rozumiem, że pojawił się pan jako minister w trudnej sytuacji rządowej i branży, ale jest pan ministrem konstytucyjnym i są to pewne kompetencje. Mnie, na przykład, bardzo interesowałoby, jaka jest sytuacja finansowa Jastrzębskiej Spółki Węglowej, jakie są plany inwestycyjne w „Knurowie" i w „Szczygłowicach", co będzie działo się z tymi

kopalniami, które zostały zakupione w transakcji od Kompanii Węglowej, jaki są plany, jeżeli chodzi o Jastrzębską Spółkę Węglową i czy jest prawdą, że sytuacja finansowa dramatycznie się tam pogarsza. Trudno nie zapytać o kwestie związane z „Budrykiem". W momencie, kiedy pani premier przyjechała na Śląsk, ogłosiła program „Śląsk 2.0" – abstrahujemy od nazwy, bo wszyscy na Śląsku zadają pytanie, skąd ta nazwa? Ale to jest mniej ważne. Natomiast w ofercie pani premier, pan minister też to podkreślał, mówi się o zgazyfikowaniu. Perspektywa pięciu, dziesięciu lat. Pięciu? Nawet gdyby trzech, to byłoby dobrze. Ale mamy taką sytuację, że w tym roku w czasie wakacji, i po wakacjach, możemy mieć duże problemy w tych spółkach. Stąd pojawia się pytanie jaka jest sytuacja spółki? Jakie są gwarancje płatności do końca roku? I może pan, albo pańscy współpracownicy, powiedzieliby, co z „Budrykiem"? Dochodzą informację, że będą zwolnienia, wypowiedzenia, firmy wokoło. Jest pewien szum informacyjny i myślę, że jest okazja, aby odnieść się do tego i powiedzieć, jak faktycznie jest.

Jeśli chodzi o kwestie Holdingu, to też byłoby miło, gdybyśmy dowiedzieli się, co z Holdingiem do końca roku, jeśli chodzi o jego płynność? Czy Holding jest wypłacalny do końca roku? Bo my zajmujemy się Kompanią, i słusznie, bo Kompania właściwie upadła. Zrobiliśmy krok do przodu, i słusznie, aby nie upadła. Natomiast nie ulega żadnej wątpliwości, że działania prezesa, którego tu nie ma, bo nie rozpoznaję pana Sędzikowskiego wśród tych panów, choć jego obecność jest uzasadniona, pewnie jest inny reprezentant Kompanii, spowodowały też pewne kwestie ceny węgla na rynku energetycznym. I to w kontekście działań tego samego właściciela, bo właścicielem Holdingu i Kompanii jest skarb państwa.

Pojawia się pytanie, panie ministrze, w kontekście pana wypowiedzi, że jeśli chcemy planować do przodu, umiemy oceniać ryzyko. Bardzo dobre stwierdzenie i uważam, że jest to trafne. Więc chciałbym zapytać, czy przewiduje pan scenariusz taki najtrudniejszy, najbardziej ryzykowny, jeśli nie będzie notyfikacji? Wszyscy wiemy, że nie jest to takie oczywiste. Sam pan powiedział, że Bruksela niekoniecznie musi się zgodzić, chociaż robicie wszystko i dokładacie starań. Rozumiem, że zrobią państwo wszystko, żeby ta notyfikacja dotycząca SRK miała miejsce. Ale, jak sam pan powiedział, decyduje Bruksela. Czyli rozumiem, że my się staramy, a oni jednak decydują. Oczywiście, pewnie tak jest i co się stanie, jeśli oni zadecydują, że nie będzie notyfikacji tej ustawy? Co wtedy będzie się działo z SRK? Czy planują państwo jakieś działania, które spowodują, że z tej trudnej sytuacji będziemy umieli wybrnąć?

Chciałbym również zapytać o kwestie „Juliusza–Kazimierza", bo rozumiemy, że kopalnia się zamyka i bardziej chodziło tutaj o kwestie przenoszenia pracowników, o wypłaty, o działania osłonowe czy o kwestię mieszkań. Pamiętamy, że była kwestia zabezpieczenia mieszkań na hipotece, były eksmisje. Wtedy pani premier Kopacz zadeklarowała w Sejmie, że podejmie działania. Tam komornicy zostali wstrzymani, ale mamy pewną ciszę. Byłoby dobrze, abyśmy, panie ministrze, mogli dowiedzieć się czegoś na ten temat.

Teraz jest kwestia, jak pan widzi jako minister konstytucyjny, odpowiedzialny za sektor węgla kamiennego i energetykę…No, i nie wiem, czy stawiać tu to pytanie, bo jeśli w Ministerstwie Gospodarki, jak pan na końcu powiedział, pozostaje budowa strategii i dokumentów przyszłościowych, to z taką sympatią, panie ministrze, do pana, posła, z którym dobrze się znamy, nie wiem, czy ja to pytanie mogę panu zadać? Może nie powinienem, ale jednak zadam. Jak pan widzi modelową strukturę w sektorze węglowym po powstaniu nowej Kompanii? Spółka Restrukturyzacji Kopalń, Holding, zostanie stara Kompania. Jak docelowo pan to widzi? Jak to będzie wyglądało, bo też wspomniał pan o modelu działania. Czy pan widzi jakieś kwestie w kontekście energetyki? To właściwie zanotowałem wcześniej, ale nie wiem, czy to „gospodarka" będzie ustalać tę wizję, czy jednak pan, mający w ręku sprawy kadrowe.

Umówmy się, dlaczego wywołałem kwestie Ministerstwa Gospodarki. Przecież to ludzie realizują pewne działania. To konkretne osoby podejmują pewne decyzje. Jeśli pan odwołuje, albo nie odwołuje – pozostawia prezesów, to przecież pan jest decyzyjny i co Piechociński, jako minister gospodarki i jako wicepremier, będzie miał do tego, jeśli on ustawi strategię i pewien plan, a prezesi niekoniecznie będą przekonani, bo pan może mieć inną

wizję. To jest normalna rzecz. Ludzka sprawa. Stąd, jak pan wyegzekwuje, z jednej strony, modelowy plan i tworzenie wizji, strategii czy dokumentów przyszłościowych w kontekście pana decyzyjności kadrowej, kiedy ktoś inny będzie kształtował tę wizję?

Natomiast chciałbym, żeby pan mi zdefiniował, bo takie ciekawe sformułowanie, panie ministrze…Wyjmę tylko jedno, bo pozostałych nie będę wyciągał. Wspomniał pan, że sprytni przedsiębiorcy, w kontekście rosyjskiego węgla, zawsze znajdą swoją niszę i dodał pan, to jest cytat – „dobra oferta polskiego węgla". Chciałbym, żeby sprecyzował pan, co znaczy dobra oferta polskiego węgla, bo ja się z tym zgadzam. Tylko co to znaczy? Zdefiniujmy tę dobrą ofertę polskiego węgla. Dziękuję serdecznie, przynajmniej na teraz.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękujemy, przynajmniej na teraz. Bardzo proszę, pan poseł Naimski.

Poseł Piotr Naimski (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, po tym, co mówił kolega Grzegorz Tobiszowski, powiem tak, że chciałbym prosić o kilka szczegółów, dlatego że Grzegorz Tobiszowski o tym wspomniał, a myślę, że to jest, przy konieczności tworzenia strategii, tworzenia krótkoterminowej strategii, problemem, który jest na dzisiaj. Dosłownie na dzisiaj jest to, czy i skąd spółki będą miały pieniądze na wypłaty do końca roku. Powiem prosto, bo ja, znacie mnie, spytam prosto, bo chciałbym to wiedzieć. Jesteśmy w opozycji, idą wybory i zobaczymy, jak będzie. Nie czas mówić tu o wyniku wyborów, ale może się zdarzyć, że opozycja będzie miała obowiązek zajmować się tymi rzeczami. Jest w dobrym interesie państwa, żebyście w tej chwili informowali opozycję o stanie rzeczy. Nie, żeby było tak, że dowiemy się, co się dzieje, powiedzmy, tydzień po wyborach. To jest rzecz pierwsza.

Moje pytania szczegółowe dotyczą najpierw Holdingu. Otóż chciałbym zapytać, czy jest prawdą, że w tej chwili Holding ma około 200 mln w przedpłatach od swoich autoryzowanych sprzedawców, i że nie bardzo może poradzić sobie z sortymentami węgla, które są w ten sposób sprzedane. To są zobowiązania, które ciążą, które, krótko mówiąc, dla tej sytuacji za dwa miesiące, za cztery miesiące, za sześć miesięcy są bardzo ważne. Czy jest prawdą, że energetyka –- to jest również pytanie do pana ministra, zarówno od Holdingu, jak i od kopalni Kompanii Węglowej – kupiła w przedpłatach węgiel, płacąc z góry na długi czas do przodu. To oznacza, że te pieniądze są w tej chwili zużywane na bieżące wypłaty i nie będzie tego regularnego dopływu gotówki do spółek, który jest związany z sezonowymi zakupami węgla przez energetykę. Że to wszystko zostało, niejako, z góry zjedzone.

Od innej strony, panie ministrze, chciałbym zapytać, czy jest prawdą, że ponad siedemset osób z SRK – pracownicy przeniesieni z „Bożych Darów" i „Mysłowic", są w tej chwili na zwolnieniach L-4, dlatego że nie ma dla nich pieniędzy? Nie ma dla nich, i jak to jest, jak rozwiązany będzie problem SRK, czyli braku pieniędzy w SRK. Czy to jest prawda, bo, być może, to jest nieprawda. Jeżeli to jest nieprawda, to w takim razie bardzo będę prosił państwa ministrów o zdementowanie tych pogłosek. Tym niemniej jest taka sytuacja, że mamy kwestię pomocy publicznej, o którą zabiegamy, tzn. rząd zabiega, słusznie. Moje pytanie jest takie, czy jest przewidziane finansowanie pomostowe dla SRK? Czy, i na jakiej zasadzie, te pieniądze, jeżeli zaczęły być przekazywane do SRK, to w jakiej wysokości, bo wiemy, że docelowo ma to być 2,3 mld zł. Otóż, czy one już częściowo zostały przekazane? Na jakiej zasadzie są przekazywane i co będzie, jeżeli pomoc publiczna będzie pomocą niedozwoloną? To, w zasadzie, wyczerpuje moje pytania. O strategii nie chcę dzisiaj mówić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję. Kolejnym mówcą będzie pan poseł Matusiak.

Poseł Grzegorz Matusiak (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie, dziękuję. Moi poprzednicy zadali już te pytania.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Kolejno – pan poseł Janik. Dobrze pamiętam?

Poseł Grzegorz Janik (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, ja już nie będę mówił tak szeroko, chociaż w pełni zgadzam się z moimi przedmówcami. Chciałbym tylko zapytać pana ministra o rzeczy bieżące, bo pan minister mówił, że ten plan ma przynieść dobre efekty za pięć lat. Mam pytanie, czy górnictwo przetrwa jeszcze te pięć lat, żeby przyniosło efekty?

Panie ministrze, dostałem dziś informację i wiedząc, że to posiedzenie jest poświęcone górnictwu, dzwoniłem na Śląsk, rozmawiałem z kilkorgiem osób. Powiedzieli, że dziś nie można kupić węgla w Kompanii Węglowej, bo, po prostu, go nie ma. Nie mówię o jednym samochodzie, gdzie ktoś kupuje węgiel na działkę, tylko mówię o większej ilości. Kopalnie fedrują dziś bardzo mało, bo stało się tak, że inwestycje zostały wstrzymane. Być może nie jest to prawdziwa informacja i węgiel leży na zwałach, i można kupić, ile się chce. Wiemy, że Kompania sprzedawała węgiel po bardzo niskiej cenie i dzisiaj tego węgla nie ma i nie można go kupić. Czy to jest prawda, że kopalnie bardzo mało fedrują? Drugie pytanie z tym związane, już bardzo krótkie. Czy jest prawdą, że kopalnia „Bogdanka" wytoczyła proces Kompanii Węglowej? Jeżeli tak, to jakie są tego efekty, jaki jest wyrok, jeżeli zapadł. Czy ktoś za to zapłaci, poniesie konsekwencje? Jak to wygląda? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Głos ma pan poseł Zbrzyzny. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Ryszard Zbrzyzny (SLD):

Dziękuję. Na początku chciałbym przypomnieć, że przedmiotem dzisiejszego posiedzenia Komisji jest rozpatrzenie informacji na temat programu dla górnictwa. Na razie nie dopatrzyłem się realizacji tego porządku obrad, bowiem ani w formie pisemnej, ani w formie syntetycznej prezentacji jakiegokolwiek programu dla górnictwa, zresztą tu nie jest sprecyzowany, dla jakiego górnictwa, ale, w domyśle – górnictwa węgla kamiennego, nie ma. Mówimy o samych zamierzeniach, ogólnikach, zapowiedziach, że za dwa, trzy dni będą jakieś kierunkowe działania itd., a więc myślę, że inaczej powinno być zatytułowane dzisiejsze posiedzenie Komisji Skarbu. Ale to tylko tak w kwestii formalnej.

Jeśli chodzi o samą wypowiedź pana ministra, to powiem, że ministrowi rządu nie przystoi tak źle mówić o firmach nadzorowanych przez ten rząd, przez skarb państwa, bowiem sieje pan złą opinię na zewnątrz, choćby dla inwestorów zewnętrznych, pokazując, że te spółki, nadzorowane także przez skarb państwa, są mniej efektywne, są mniej sprawne, są gorzej zarządzane niż wszystkie inne, które pojawiają się na rynku, co nie jest prawdą. Chciałbym powiedzieć, że nie jest to prawdą.

Na samym początku, kiedy przejęliście władzę, to argumentując potrzebę usprawnienia zarządu tymi spółkami, powiedzieliście, że przeszkodą w tym wszystkim jest brak możliwości pozyskania na rynku najlepszych fachowców od zarządzania. I tą przeszkodą była ustawa kominowa. O czym mówię? Chyba wszyscy dobrze wiedzą. Nie mieliście odwagi cywilnej ani woli politycznej, żeby uchylić tę ustawę, bo skoro przeszkadzała, to należało ją uchylić, i wymyśliliście kontrakty menadżerskie, które są swoistym obejściem ustawy kominowej. Dziś możecie pozyskiwać najlepszych, jakich tylko chcecie, specjalistów od zarządzania, bowiem kontrakty menadżerskie nie są niczym ograniczone. Tam pojawiają się wszelkie kwoty. W odczuciu przeciętnego obywatela to są wynagrodzenia astronomiczne, liczone w milionach złotych w skali roku, i myślę, że ta przeszkoda już zniknęła, już dawno zniknęła pod waszymi rządami. To po pierwsze.

Po drugie, do monstrualnych wielkości rozbudowaliście nadzór. Mam na myśli rady nadzorcze. Kiedy zmieniał się minister skarbu, to od razu zmieniały się rady nadzorcze, więc wymieniali się kolesie kolesiów. Jeżeli pan minister zapowiada dzisiaj, że trzeba usprawnić nadzór, to ja myślę, że zrobi pan to samo, co pana poprzednicy, a więc poprzedników wymieni pan na swoich.

Kolejna sprawa. Polityka państwa w stosunku do spółek skarbu państwa, a więc do spółek macierzystych. Przecież one nie mogą być konkurencyjne na rynku, jeżeli zabiera się im wyżyłowane dywidendy, a więc nie mają środków na rozwój, bo są potrzeby konsumpcyjne rządzącej koalicji. Prywatny właściciel dopiero na końcu pobiera dywidendę, kiedy w dłuższej czy krótszej perspektywie ma zabezpieczone funkcjonowanie

firmy jako takiej, a tutaj nigdy się na to nie patrzy, nikt na to nie zważa. Jeżeli można, to się doi, za przeproszeniem, do dna, ile wejdzie, ile tylko potrzeba. To po pierwsze.

Po drugie. Wprowadziliście zasadę, bo były potrzebne pieniądze do budżetu, i nie można było wyciągnąć przez dywidendę, bo stopniał udział skarbu państwa, poważnie stopniał – poniżej 50%, czy około 50%, w wielu spółkach strategicznych, to wymyśliliście prywatyzacje krzyżowe. Firma kontrolowana przez skarb państwa, która posiada środki rozwojowe, inwestycyjne, ma zlecenie czy nakaz kupowania innej spółki skarbu państwa z rynku po to, żeby skarb państwa szybko dostał gotowiznę. Następował wpływ kapitału. Mało tego, sprzedaż następowała niekoniecznie po cenach rynkowych, bo na rynku tej spółki w taki sposób nie dałoby się sprzedać.

Kto psuje spółki skarbu państwa? Rządzący, nadzór. Jeżeli nie będzie innego podejścia, bardziej profesjonalnego, to sytuacja tych spółek będzie coraz trudniejsza. Jastrzębska Spółka Węglowa jest takim typowym przykładem. Powiem coś, co może nie będzie popularne wśród kolegów górników węglowych, ale nie mówię tego w złej woli i żeby komukolwiek dokuczyć. Po to, żeby ratować Kompanię Węglową i przesunąć w czasie, nazwijmy to, kłopoty Kompanii Węglowej, Jastrzębska Spółka Węglowa musiała kupić kopalnię z Kompanii Węglowej, po to, żeby Kompania Węglowa miała pieniądze na kilka miesięcy na wypłaty i żeby bunt nie pojawił się przed wyborami do Parlamentu Europejskiego. Jeżeli w spółkach uprawia się politykę, to żadna spółka nie da sobie rady na rynku i dzisiaj Jastrzębska Spółka Węglowa ma kłopoty, bowiem JSW zamknęła rok stratą na poziomie kosztów zakupu tejże kopalni. A więc trochę przyzwoitości, panie ministrze. Jeżeli namieszaliście w tym worku, to przynajmniej niech pan nie mówi, że te spółki są gorsze od spółek prywatnych. One są znakomite, tylko że nie do końca w swobodny sposób mogą być zarządzane. To po drugie, tak właściwie.

Kolejna sprawa. Pan tutaj maluje nam, czy buduje nam, szklane domy. Pan mówi o zgazowaniu węgla. O tym mówi się od pięćdziesięciu lat. Pamiętam w latach siedemdziesiątych, za Gierka, mówiono już o tym. W latach osiemdziesiątych, kiedy był kryzys gospodarczy w Polsce, też mówiono o zgazowywaniu węgla. Mówi pan, że w Japonii gazują 30 mln ton węgla. Japonia jest w zupełnie innej sytuacji niż Polska. To nie jest kraj surowcowy. Mówi pan, że wszyscy wycofują się z węgla. Ale powiem, że w Europie nikt nie ma tyle węgla, co Polska. W Europie – mam na myśli Unię Europejską. Tam nie mają się z czego wycofywać. Pan doskonale wie, myślę, że jest pan doskonałym fachowcem, że w planie strategii energetycznej kraju do 2030 r. i dalej, zupełnie nie zmienia się ilość węgla spalanego w elektrowniach. Oczywiście udział w bilansie się zmniejsza, bowiem będzie zainstalowana większa moc energetyczna, więc te proporcje się zmieniają. Zatem doskonale pan wie, że przez kolejnych kilkadziesiąt lat węgiel będzie spalany w naszych elektrowniach na poziomie nie mniejszym, niż ma to miejsce dziś. Zatem pojawia się pytanie, co zrobiono, żeby na te kilkadziesiąt lat „do przodu" zabezpieczyć produkcję węgla kamiennego w Polsce, szczególnie tego energetycznego, na dzisiejszym poziomie, bo to jest poziom optymalny?

Jakie nowe inwestycje realizuje się w górnictwie węgla kamiennego? Jaką kopalnię i gdzie się buduje? Mało tego, jakie zachęty inwestycyjne zaproponował rząd sektorowi górnictwa kamiennego, żeby zechciał inwestować w nowe byty, w nową produkcję, bo przecież ta się wyczerpuje. Górnictwo ma to w sobie, że złoże ma ograniczoną żywotność, w sensie ilości w określonych pokładach, poziomach wydobywczych. Nie ma żadnych zachęt. Dziś w Polsce nie buduje się żadnej kopalni, nie tylko węgla kamiennego.

Jesteśmy surowcowo bardzo bogatym krajem. Mamy węgiel brunatny, mamy rudy miedzi, mamy siarkę, naftę i gaz. Proszę pokazać, w której dziedzinie górnictwa buduje się chociaż jedną kopalnię w kraju, choćby jedną kopalnię. Górnictwo węgla brunatnego za chwilę będzie miało podobne kłopoty, jakie dziś ma górnictwo węgla kamiennego, bowiem tam także wyczerpują się złoża. Tam także trzeba będzie inwestować. Tam także trzeba będzie podejmować trudne decyzje, może nawet niepopularne, jeśli chodzi o środowisko itd.

Panie ministrze, pan dzisiaj nie przedstawił żadnej informacji na temat „strategii", „strategii" w cudzysłowie. Jestem zdziwiony, że takie nieprzygotowane posiedzenie Komisji pan przewodniczący zorganizował. Szkoda mi tylko panów, kolegów, wielu aku-

rat znam, i musieli przyjechać z Katowic na to posiedzenie, które, tak właściwie, niczego nie wnosi do tej sprawy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo, panie pośle. Czy posiedzenie wnosi coś do sprawy, czy wniesie, ocenimy po posiedzeniu. Póki co, posiedzenie trwa. Od wszystkich uczestników oczekuję jednak jakości wystąpień, skupienia się, jak prosiłem w pierwszej części mojej wypowiedzi, na kwestiach strategicznych związanych z górnictwem węglowym, bo sytuacja rzeczywiście tego wymaga.

Liczyłem trochę na to, że do kwestii ogólnych przejdziemy ewentualnie w drugiej części dyskusji. Widzę, że utrzymanie tej dyscypliny jest trudne, może nawet niemożliwe. No, trudno. Każdy z państwa może wypowiadać się tak, jak chce, mówić takim językiem jakim chce i używać takich argumentów, jakich chce. Namawiam tylko do zwięzłości, merytoryczności i powagi, bo sytuacja jest poważna. Widzę wiele zgłoszeń, dlatego też namawiam do zwięzłości i skupienia się na konkretach.

Głos ma pan poseł Gadowski. Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Gadowski (PO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, oczywiście muszę odnieść się do tego, co powiedział pan Zbrzyzny i do głosów, które padały, bo tym bardziej w tej Komisji obserwowaliśmy co najmniej przez trzy lata dość duże dochody, właściwie zyski, które wypracowywały spółki węglowe. Chciałbym spytać, panie przewodniczący, czy wtedy na posiedzeniu padały takie pytania, czy byli prezesi, którzy mówili: „Tak, inwestujemy w to i to”, czy była strona społeczna, która wyraźnie aprobowała działania inwestycyjne zarządów spółek węglowych, które wtedy funkcjonowały, bo przecież wtedy spółki miały zyski na poziomie 600 mld i wtedy trzeba było stawiać te pytania, a takich pytań wtedy państwo nie zadawali. Nie zadawaliście takich pytań.

Nie zapominajmy o tym, że to było dwa lata temu. Wszyscy siedzący na tej sali dobrze wiedzą, że to, co się stało w górnictwie, nie wynika tylko i przede wszystkim ze złej działalności zarządów spółek węglowych, które mamy, które funkcjonują. Wynika to z ogólnoświatowej tendencji i nadpodaży węgla. Myślę, że państwo więcej wiedzą na ten temat niż wszyscy siedzący tu posłowie.

Dlatego proszę posłów o to, żeby wypowiadali się państwo w sposób powściągliwy, bo strona społeczna, jak i prezesi spółek, mają głęboką wiedzę i czasami patrzą na nas przez pryzmat naszej niewiedzy. Ta wiedza pochodzi z tego, co albo przeczytamy, albo o czymś usłyszymy, albo jest to wynik naszych rozmów.

Szanujmy tych ludzi i mówmy, że oni też ciężko pracowali, że przez te trzy lata w tych spółkach wypracowywali zysk. Te osoby również zasiadały z zarządami tych spółek i mogły dyskutować, w jaki sposób wydać te środki, oczywiście oprócz dywidendy, która każdemu właścicielowi się należy, jeżeli ten właściciel tak zdecyduje.

Panie ministrze, mam do pana takie pytanie. Polski rząd chce pomóc Ukrainie i na ten cel przeznacza około 100 mln euro. Ta pomoc ma być przeznaczona na dostosowanie kotłów węglowych do spalania węgla, który ma pochodzić z Polski. Na jakim etapie są te rozmowy? Jak daleko są państwo w temacie zbytu węgla na Ukrainę?

Drugie pytanie. Wszyscy przeżywaliśmy, przechodziliśmy temat związany z programami naprawczymi, później z protestami społecznymi. Chciałbym zapytać pana ministra, jak realizowane są porozumienia, które wtedy były zawarte? Na jakim jesteśmy etapie? Przepraszam, jestem z Jastrzębia i mnie też to interesuje, bo mieszkańcy Jastrzębia mocno przeżywali protest społeczny. Górnicy, jako pracownicy, też. Wynegocjowano jakieś porozumienie. Nie jakieś, tylko dokładnie literalnie spisane. Chciałbym się dowiedzieć, na jakim etapie to porozumienie jest realizowane.

Wracając do strategii górnictwa, muszę odnieść się do moich kolegów z PiS-u, bo jeżeli robimy wątek, czy wrzutkę polityczną, to pamiętajmy, że na prezesa Jastrzębskiej Spółki Węglowej został powołany prezes Zagórowski. Był powołany za czasów rządów PiS. Z pomocą wszystkich; którzy mogli pomóc, literalnie realizował plan, który był zapisany w ustawie o rozwoju górnictwa. Nie zapomnimy o tym, że była prywatyzacja, zgodnie tam zapisana. Było tworzenie grupy węglowo-koksowej, o której wszyscy wiedzieliśmy

i wszyscy się cieszyliśmy. Myślę, że strona społeczna również była wtedy zadowolona, że jest to jakaś przeciwwaga dla tego, co robi Mittal. Wszyscy do tego dążyliśmy, więc nie załamujmy rąk i nie mówmy, że mleko się wylało, a nas obok nie było. Byliśmy tam wszyscy i wspieraliśmy te działania. Staraliśmy się, żeby to się rozwijało i dzisiaj, nie ukrywam, są tego efekty. Może w tej całej światowej sytuacji są poniekąd negatywne, ale zachowaliśmy proporcję konkurencji.

Kopalnia „Szczygłowice-Knurów". Nic lepszego dla Jastrzębskiej Spółki Węglowej nie mogło się zdarzyć, jak przejęcie tej kopalni, bardzo rozumne i roztropne działanie. Przypominam sobie stronę związkową, społeczną, która wtedy walczyła o to, żeby tej kopalni nie oddać. Miała rację, bo na ich miejscu robiłbym to samo. To jest kopalnia perspektywiczna. Z punktu widzenia Jastrzębskiej Spółki Węglowej jest jedną ze strategicznych, która daje wydobycie i zabezpiecza front robót, jeśli chodzi o wydobycie węgla koksowego. O tym też trzeba wyraźnie powiedzieć.

Pani ministrze, bardzo proszę o informacje związane z tymi pytaniami, które przedstawiałem. Dziękuję stronie społecznej, że zawsze jest na naszych spotkaniach. Dziękuję za te słowa, czasami krytyki, bo one też są dobre i trzeba wyraźniej i odważniej je artykułować. Proszę panów prezesów o odważne realizowanie waszych strategii, bo rozumiem, że strategie zostały przez wszystkich przyjęte, poparte aprobatą rad nadzorczych i właściciela. Mówienie dzisiaj, że mamy takich, a nie innych prezesów…Mamy dzisiaj dobrych prezesów i rozumiem, że pan minister na razie nie zamierza ich wymieniać.

Ostatnie pytanie, które zapisałem. Panie ministrze, ilu w ostatnim okresie, czyli w ciągu tych trzech tygodni, oraz w trakcie swojej kadencji, zamierza pan wymienić członków rad nadzorczych spółek skarbu państwa? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Rzymełka ma głos. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jan Rzymełka (PO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję. Panie przewodniczący, przyszedłem akurat z sali obok, gdzie Komisja Spraw Zagranicznych przepytywała nowego ambasadora na Ukrainie i zadałem tam kilka pytań na temat węgla. Chcę państwu powiedzieć, że to jest nasz wspólny interes, bo jeżeli szeroki tor kończy się na Górnym Śląsku, który wozi rudę z Ukrainy, to tam wracają puste wagony. To jest wspólny problem górnictwa i energetyki. Oczywiście istnieje presja taniego rosyjskiego węgla w centralnej i zachodniej części Ukrainy. Istnieje monopol na kotły, które spalają lepsze gatunki, ale nic nie stoi na przeszkodzie, żeby część tego węgla, spalanego nawet bez przebudowy kotłów, to był sort mieszany.

Powinniśmy myśleć do przodu. To jest właśnie prośba do pana ministra, aby przyśpieszyć te prace, nie tylko modernizację kotłów, ale powinny być propozycje kredytowania, żeby węgiel z Polski nie był droższy od rosyjskiego. To nie jest problem wielu miesięcy negocjacji. Na Ukrainie brakuje węgla. Najbliższa zima może okazać się trudna, w związku z tym, powinna być wspólna oferta kilku resortów. To jest jeden temat. Chcę powiedzieć, że ambasador, który został zaakceptowany przez Komisję Spraw Zagranicznych, wyraził aprobatę i chęć pomocy w rozwiązaniu tej sprawy.

Drugi temat. To już idźmy do przodu. Jeśli program „Śląsk 2.0" zakłada obniżenie akcyzy na wysokoenergetyczne produkty hutnicze, to oznacza, że huty będą miały trochę oddechu. Oznacza to, że zapotrzebowanie na węgiel koksowy wzrośnie, powinno wzrosnąć. Jest pytanie do prezesa Jastrzębskiej, czy przewiduje pan możliwość zwiększenia produkcji węgla koksowego na potrzeby tego oddechu, tego dynamiczniejszego rozwoju polskiego hutnictwa, bo to wynika z ekspertyz, które dostaliśmy w ostatnich dniach.

Trzecia sprawa. Chciałbym zapytać prezesa Katowickiego Holdingu, bo zakończył się wspaniały eksperyment. W kopalni „Wesoła", na pokładzie 510, na głębokości powyżej 1000 m, dokonano szczelinowania wyprzedzającego frontu ściany, gdzie uzyskano spore ilości metanu, dzięki tej technice – polskiemu szczelinowaniu, to jest ważne. Nie wiem, czy państwo wiedzą, że w sumie ponad 70 otworów wiertniczych w Polsce wykonano przy poszukiwaniu gazu łupkowego. Tylko w 28 dokonano szczelinowań. Nie wszystkie były sukcesem, natomiast szczelinowanie w głębokich pokładach węgla, w tym najgrubszym polskim pokładzie, który w niektórych miejscach miał nawet 25 metrów, to jest

najgrubszy na świecie pokład węgla kamiennego, udało nam się. Jeden mały projekt pilotażowy, który, jeżeli rozszerzyć go na inne ściany, to wzrasta bezpieczeństwo. Jest tam metan, czyli gaz ziemny o wysokich parametrach technicznych i ekonomicznych do sprzedaży na rynku. Do tej pory kopalnie węgla kamiennego produkowały wyłącznie węgiel. Dzisiaj, dzięki tej technologii, mogłyby zacząć myśleć o dodatkowych zyskach ze sprzedaży metanu.

Czy rząd, czy prezesi spółek przewidują dalsze projektowanie wyprzedzające naprężenia ścian przez szczelinowanie i pozyskanie metanu? To takie trzy pytania. Czyli ta akcyza, czy ona da większe zapotrzebowanie na węgiel koksujący. Ten projekt był finansowany przez NFOŚiGW. To żadna prywatna firma, tylko Instytut Geologiczny to zrobił w ramach własnych środków, czyli coś się dzieje w górnictwie. Myślę, że jest wiele takich pól, żeby pójść do przodu, a nie tylko boksować się co gdzieś było i tak dalej. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Teraz, kolejno, zgłaszał się przedstawiciel strony społecznej. Z tamtej strony. Tak, to pan był? Proszę bardzo. Później wracamy do posłów. Jeden głos z tej strony. Proszę o przedstawienie się.

Przewodniczący Rady Krajowej Związku Zawodowego Górników w Polsce Dariusz Potyrała:

Potyrała Dariusz. Przewodniczący Rady Krajowej Związku Zawodowego Górników w Polsce. Panie przewodniczący, na wstępie chciałbym zwrócić uwagę, że przedmiotem, przynajmniej informacji, którą dostaliśmy do pana, miała być dyskusja na temat programu dla górnictwa, dlatego na tej sali są również moi koledzy z „Lubelskiego Węgla". Rozumiem, że zamknięcie się jedynie w temacie Śląska byłoby dużym uproszczeniem sprawy. Już to wyjaśnialiśmy, był apel o merytoryczną dyskusję, więc postaram się krótko, zwięźle i merytorycznie poruszyć kilka rzeczy.

Pierwsza podstawowa sprawa. Dzień 7 stycznia 2015 r. Telewizyjne przedstawienie – tak pozwolę sobie to nazwać, bo w ten sposób pani premier zakomunikowała górnikom swój program dla górnictwa. Chciałbym zapytać, czy mówimy o tym programie? Czy może mówimy o programie, który uległ modyfikacji poprzez działania strony społecznej, jak i samorządowej. Pamiętajmy o tym, że protesty na Śląsku dotyczyły nie tylko związków zawodowych, nie tylko pracowników, ale również samorządowców, którzy obawiali się o funkcjonowanie zakładów pracy wymienionych w programie, przewidzianych wtedy do likwidacji, i o byt całych miast. Czy mówimy o tej modyfikacji? Czy może mówimy o strategii, która, w naszym rozumieniu, powiem to bardzo skrupulatnie, nie będzie nazywała się strategią, będzie się nazywała programem, ale kończy swój byt w obecnym kształcie 31 grudnia 2015 r.

Intensywnie pracowaliśmy nad programem w nowej formie. W ubiegłym roku prace zostały przerwane i do dzisiejszego spotkania mamy, powiem tak, działania pozorowane, ponieważ obrabiamy materiał, który już w ubiegłym roku wypracowaliśmy. Teraz go szlifujemy i tak na przemian spotykamy się w Katowicach i w Warszawie.

Czy rozmawiamy, jak to nazwał pan minister, o programie Kowalczyka. Pozwolę sobie użyć tej nazwy, bo taka tutaj padła. Rozumiem, że jest to program pana ministra Wojciecha Kowalczyka.

Pytania, które zadałem, powodują, że w zależności od tego, o czym mielibyśmy rozmawiać na tym posiedzeniu Komisji, warto byłoby, żebyśmy wiedzieli, o czym rozmawiamy. Dla nas bardzo istotną sprawą jest to – mówię teraz o Kompanii Węglowej, jako największym przedsiębiorstwie górniczym, które funkcjonuje w branży, bardzo istotne jest to, że program, który został zmodyfikowany działaniami, porozumieniami z 17 stycznia, w części zasadniczej został doprowadzony do pewnego etapu realizacji, ale w głównej mierze, w tym głównym obszarze, czyli utworzenia nowej Kompanii, nie widać tego światełka.

Pan mówi, i słyszymy to już od stycznia, o trudnych procesach inwestycyjnych, o zachowaniu tajemnicy, niemożliwości posługiwania się nazwami firm, o skomplikowanym procesie inwestycyjnym, tylko ile możemy tego słuchać? 30 czerwca, kiedy miała powstać nowa

Kompania Węglowa, był datą graniczną ze względu na to, że podpisując pewne porozumienia, mieliśmy świadomość, że rozłożona przez stronę społeczną „czternastka" na dwie raty i przypadający termin wypłaty właśnie na ten okres, będzie kluczowym momentem, w którym trzeba będzie skumulować środki. A tych środków po prostu nie ma.

Teraz wiemy o tym, że wypłata lipcowa może być ostatnią wypłatą, na którą są środki. My dalej nie wiemy, co nas czeka. Mówiąc „my", ja nie mówię o stronie społecznej i kilku przedstawicielach związków zawodowych, którzy tu siedzą. Mówię o 50 tysiącach, już dzisiaj niecałych, bo przekazanych do innych zakładów, ale o tych tysiącach ludzi, którzy tam czekają na informacje, które w głównej mierze skonsumują porozumienie z 17 stycznia, czyli utworzenie nowej Kompanii. My tych zamierzeń nie znamy. Generalnie rzecz biorąc, one dziś odsuwają się w czasie z miesiąca na miesiąc. Powoli można zacząć podejrzewać, że to jest gonienie króliczka.

Ostatnia sprawa. Czy my może rozmawiamy albo powinniśmy rozmawiać o części tego programu, z którym się zapoznaliśmy podczas wizyty pani premier na Śląsku, tego wymienianego już z nazwy „Śląsk 2.0"? Zatem jeśli ustalimy, że jako strona społeczna zostaliśmy zapoznani z tym programem, i to osobiście przez pana, bo w Katowicach miałem przyjemność siedzieć naprzeciw pana ministra, więc, panie ministrze, przez ten tydzień ma pewno dużo się nie zmieniło.

Poza tym, nie słyszałem w tym zakresie niczego nowego, jeśli chodzi o te zapisy. To jest jedna kwestia. Kolejna kwestia to jest to, co obecnie dzieje się w Brukseli. Już była podnoszona troska o powodzenie całego programu z punktu widzenia Unii Europejskiej. Chodzi o możliwości subsydiowania przemysłu wydobywczego.

Pytań mamy od groma i ciut ciut, natomiast odpowiedzi są ogólnikowe, tak pozwolę sobie to nazwać, bo prezentacja, którą na początku usłyszeliśmy z ust pana ministra, niczego nowego do sprawy nie wniosła.

Panie ministrze, z przykrością muszę stwierdzić, że mój wyjazd na to posiedzenie nie uzbroił mnie w nowe argumenty, nowy zasób wiedzy, tchnął we mnie nadzieję, że sprawy rzeczywiście się posuwają. My rzeczywiście jesteśmy karmieni doniesieniami medialnymi, chociażby wczorajszymi, gdzie mijał termin składania aplikacji na objęcie nowych udziałów w Kompanii poprzez firmy, gdzie znowu jest przedłożony termin. Niektóre środowiska podają termin do końca lipca, pan mówi, że jutro się rozstrzygnie. No, trzeba jednak bardzo dokładnie sprecyzować. Materia jest bardzo skomplikowana i te sprawy powinny być udziałem naszej wiedzy, ponieważ ludzie nas pytają, musimy tym ludziom coś odpowiedzieć.

Ciśnienie i parcie są coraz większe. Przypomnę tylko to, co pan zaznaczył, mówiąc to przed tygodniem na spotkaniu w Katowicach. To, o czym ta sala może nie wie, ale pan na pewno wie, że art. 23^1, o którym pan wspomniał, do dziś nie jest załatwiony. Zatem, jeśli będziemy potykać się na tak prostych sprawach, spotykać i dyskutować – czas biegnie, a czas w tym przypadku jest dla nas bezcenny. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Kolejnym mówcą będzie pan poseł Zubowski. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, tak dość krótko. Panie ministrze, informacje mówiące o braku chęci zaangażowania się grup energetycznych, jeżeli chodzi o inwestycje na Śląsku, są też częściowo informacjami, które my jako parlamentarzyści mamy potwierdzone w odpowiedziach na interpelacje poselskie. Przeczytam tylko fragment. Miałem ich kilka złożonych. „Na obecną chwilę Grupa Kapitałowa PGE nie przewiduje bezpośredniego zaangażowania kapitałowego w nową Kompanię Węglową". Trudno się więc dziwić, że również w mediach pojawiają się takie informacje, skoro docierają one do parlamentarzystów. To jedna rzecz.

Druga kwestia, panie przewodniczący, to jeżeli w przyszłości miałaby powtórzyć się sytuacja, kiedy mamy dyskutować, opierając się na programie, który, proszę mi wierzyć, nie wszystkim jest znany, to prosiłbym, żeby wiadomość o tym dotarła do nas wcześniej, bo naprawdę nie bardzo jest nad czym pracować, a tematów nie brakuje.

Trzecia rzecz. Jeżeli chodzi o stronę społeczną, to proszę państwa, zdecydowanie nie zgadzam się ze stwierdzeniem, że strona społeczna wcześniej nie sygnalizowała problemów, jeżeli chodzi o Śląsk. Przypomnę tylko, proszę państwa, że, i tu znów posłużę się stenogramem, że 22 lipca 2014 r. miało miejsce posiedzenie Komisji Gospodarki, gdzie poddawano pod głosowanie sprawy związane z sytuacją na Śląsku. Zwrócę tylko uwagę, że był wniosek o przedstawienie na posiedzeniu Sejmu informacji rządu na temat sytuacji w górnictwie węgla kamiennego. Był wniosek o przedstawienie informacji na temat rządowych planów pomocy Kompanii Węglowej w związku z planowanymi przez zarząd spółki zwolnieniami grupowymi. Tam, za każdym razem, wypowiadała się strona społeczna, m.in. pan, który zabierał głos przede mną. Wtedy już sygnalizowano, a więc podczas wakacji ubiegłego roku, że sytuacja jest dramatyczna. Mimo tego, rządząca koalicja nie zdecydowała się na to, żeby to poszło na posiedzenie Sejmu i później – w grudniu i w styczniu, mieliśmy takie sytuacje, jakie wszyscy widzieliśmy na ekranach telewizorów, a panowie mieli to na żywo. Więc proszę nie mówić, że strona społeczna nie sygnalizowała pewnych rzeczy wcześniej, że wszystko było świetnie i dopiero w ciągu ostatnich kilku miesięcy, jak to powiedziała pewna pani, „pierdyknęło", bo już wtedy było wiadomo, że z tym będzie problem.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Matusiak ma głos. Proszę bardzo.

Poseł Grzegorz Matusiak (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, muszę odnieść się do mojego kolegi z Jastrzębia, pana posła Gadowskiego. Gdyby realizowano strategię dla górnictwa, która była przyjęta w 2007 r., nie byłoby problemów Jastrzębskiej Spółki Węglowej.

Przypomnę zapis strategii. Wszystkie środki z prywatyzacji miały iść na inwestycje, na rozwój firmy. A gdzie poszły? A z jakich środków kupiono kopalnię „Knurów-Szczygłowice"? Czy to były wolne środki Jastrzębskiej Spółki Węglowej? Czy trzeba było zaciągać kredyt, który dzisiaj trzeba spłacać? Jak dziś wygląda wydobycie? Czy są prognozy co do września? Jak Jastrzębska Spółka Węglowa rozwiąże problem finansowy? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pan się zgłaszał, ze strony związkowej. Bardzo proszę przedstawić się.

Przewodniczący Związku Zawodowego Górników w Polsce Lubelski Węgiel „Bogdanka" Zdzisław Cichosz:

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam takie pytania, prośby. Pierwsze pytanie. Przewodniczący już wyprzedził. Dlaczego rozmawiamy tylko o górnictwie śląskim. Na Lubelszczyźnie też jest kopalnia, która, z tego, co wiem, nieźle kopie węgiel, a rozmawiamy tylko o Śląsku. Druga kwestia, to jest prośba do pana ministra, aby skarb państwa wrócił do „Bogdanki" jako właściciel, bo nie opłaci się być firmą prywatną, nie opłaci się dobrze pracować, nie opłaci się osiągać dobre wyniki. Ta sytuacja, która wydarzyła się na Śląsku, najbardziej dotknęła nas. Proszę mi powiedzieć, gdzie są zwolnienia? Czy jeden górnik został zwolniony? U nas to się dzieje. Do końca roku ma być zwolnionych 400 osób. Może być więcej. Mieliśmy odbiorców, a w tej chwili Kompania Węglowa doprowadziła do takiej sytuacji, że z dnia na dzień odbiorcy zostawiają nas samych sobie. Jeszcze jedno pytanie. Jaka jest różnica między miejscem pracy na Śląsku a na Lubelszczyźnie? Czy jest jakaś różnica? Czy to się da wycenić? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Jeszcze pytania od osób, które nie zabierały głosu. Jest jedno zgłoszenie posła, który zabierał głos. Czy ktoś z państwa, kto jeszcze nie zabierał głosu…Bardzo proszę. Proszę o przedstawienie się.

Przewodniczący Sekcji Krajowej Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność" Jarosław Grzesik:

Jarosław Grzesik. Związek Zawodowy „Solidarność". Pomijając to, że mam poczucie straconego czasu, bo tak to chyba będzie, biorąc pod uwagę to, co wcześniej nam tu pan

opowiadał, nie liczę na jakieś merytoryczne odpowiedzi ze strony pana ministra. Chciałbym tylko poinformować pana ministra, że Spółka Restrukturyzacji Kopalń funkcjonuje już ze dwadzieścia lat, tak że to nie wy ją powołaliście, jak pan minister informował.

Mam konkretne dwa pytania, bo niczego więcej chyba się nie dowiem. Po pierwsze, chciałbym się dowiedzieć, panie ministrze, jaki to program, bo tak wyraził się pan na początku swojego wystąpienia, jaki to program został uzgodniony ze stroną społeczną, ze związkami zawodowymi? Kiedy to było i w jakiej formie zostało zawarte to porozumienie, o którym pan powiedział? To mnie bardzo interesuje i chciałbym to przekazać kolegom, kiedy wrócę na Śląsk. A drugie konkretne pytanie. Proszę powiedzieć, jacy inwestorzy wejdą w projekt tzw. nowej Kompanii Węglowej i kiedy to nastąpi? Być może na te konkretne pytania pan minister odpowie.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Nie widzę innych zgłoszeń, zatem pan poseł Tobiszowski jako ostatni mówca. Proszę bardzo. Potem jeszcze poseł Suski.

Poseł Grzegorz Tobiszowski (PiS) – spoza składu Komisji:

Jestem pobudzony głosem pana Krzysztofa Gadowskiego, ale zanim przejdę do odesłania do protokołów, Krzysztofie, mam prośbę, odeślę ciebie do protokołów, bo oczywiście na posiedzeniu Komisji Skarbu nie było mowy o sprawach „Knurowa", dywidendy, prywatyzacji,to prawda. Ale, proszę państwa, przecież „skarb" ma nadzór nad górnictwem chyba od miesiąca. Odsyłam do protokołów z posiedzenia Komisji Gospodarki – lata 2011, 2012, 2013, 2014 r. Krzysiu, proszę ciebie, uszanuj inteligencję konkurencji. To jest pierwsze.

Jeśli mówimy o 600 mln, bo my protestowaliśmy, że została wzięta dywidenda z Jastrzębskiej Spółki. Jako Prawo i Sprawiedliwość protestowaliśmy, jeśli chodzi o prywatyzację Jastrzębskiej Spółki, bo ona spowodowała tylko tyle, że zarząd nie ma dzisiaj kominówek, pieniądze z prywatyzacji – o czym powiedział poseł Matusiak – poszły do skarbu pastwa, a na inwestycje nie poszła złotówka. Umówmy się, że dziura budżetowa państwa była powodem prywatyzacji i wzięcia pieniędzy z Jastrzębskiej Spółki. To trzeba sobie powiedzieć. To jest pierwszy klucz do dużego problemu Jastrzębskiej Spółki.

Teraz, panie ministrze, mam do pana prośbę. Był taki dobry zwyczaj, że jeżeli przychodzili nowi prezesi, to dostawali czas i prezentowali, jaką mają wizję pracy w swoich spółkach, bo są to prezesi po konkursach. Więc kiedy zostawali prezesami, to mieli pomysł, co chcą zrobić. My dziś nie wiemy, co będzie w Jastrzębskiej…

Poseł Krzysztof Gadowski (PO) – spoza składu Komisji:

Robią program naprawczy.

Poseł Grzegorz Tobiszowski (PiS) – spoza składu Komisji:

To proszę, żeby go przedstawili, chociaż w założeniach, bo cały czas mówimy o menadżerach w spółkach, a okazuje się, że poza panem prezesem Zagórowskim, który tu brylował i nas przekonywał do tego, że trzeba zakupić „Knurów-Szczygłowice", choć dziwiliśmy się, dlaczego wychodzi aż tak przed orkiestrę… Wyszedł, nie udało się. Nie jest dziś prezesem. To jego sprawa. Nie komentuję. Jaki ma wpływ kwestia „Knurowa-Szczygłowic" na sytuację w Jastrzębskiej Spółce? Bo do „Knurowa-Szczygłowic" trzeba włożyć środki, panie pośle Gadowski, i jest pytanie, czy Jastrzębska Spółka je ma? Mam nadzieję, że prezes o tym wiedział, kiedy zostawał prezesem i teraz powie nam, ile pieniędzy i na co przeznaczy dla „Knurowa-Szczygłowic". Ktoś, z kim rozmawiałem, kto zna się na branży górniczej, celnie powiedział, użył porównania, że „Knurów-Szczygłowice" to jest Mercedes w garażu Jastrzębskiej Spółki, ale nie ma pieniędzy, żeby mogła tym Mercedesem jeździć. Bardzo trafne porównanie. Panie pośle, ja panu nie przeszkadzałem. Proszę nie wprowadzać w błąd opinii publicznej, że my o tym nie mówiliśmy, bo to jest polityka. Nie jest tak, że jeżeli ktoś tutaj się wypowiadał, to nie wie, o czym mówił. To jest jakby druga rzecz.

Trzecia rzecz to jest pytanie kluczowe. Kogo dzisiaj pytać o strategię, panie pośle Gadowski? Może pan zna rozwiązanie. Czy ministra skarbu, czy kogoś z „gospodarki"? Strategia kończy się pod koniec roku, to już było powiedziane. Co dalej będzie ze stra-

tegią, bo programy powinny z niej wynikać? Pojawia się natomiast pytanie, strategia kończy się 31 grudnia i nawet jeśli będzie nowy rząd, to przez miesiąc nie przygotuje strategii. A więc, panie pośle, mam prośbę. Jeśli są łagodne pytania, pozwalające panu ministrowi okrzepnąć, pozwalające wybrnąć z tego, niech pan nie wprowadza polityki, bo możemy siedzieć do godz. 22.00 i wymieniać się argumentami. Myślę, że może pojawić się bardzo wiele rzeczy, które będą dla nowego ministra bardzo trudne do wytłumaczenia i trudne do realizacji, nawet jeżeli będzie miał dobre plany.

Jeśli chodzi o kadry, to powiem tylko tyle. Nie wiem, panie pośle, czy pan wie, że od 2008 r., mogę pomylić się o jednego prezesa, w Kompanii było czterech: pan Kugiel, pani Łobodzińska, pan Uszko, który był i nie był, Taras, i teraz jest nowy prezes. To jest pięciu. Pięciu przez osiem lat.

Zmiana, jeśli chodzi o kwestie rady nadzorczej. Nie wiem, czy tak było. Najdłużej panujący to był pan Zagórowski, teraz jest nowy prezes. W Holdingu również była zmiana członków zarządu, a więc fluktuacja była. To nie opozycja dokonywała wyboru, panie pośle, tylko wybierało ministerstwo. Nie twierdzę, że decyzje dzisiejszych prezesów są nietrafne, ale jakiś powód był, że ci prezesi byli, znikali, a pięciu w ciągu ośmiu lat w Kompanii, to woła o pomstę do nieba. A to, że przez dziewięć miesięcy nie było w Kompanii prezesa. Na miły Bóg. Proszę państwa, kropka, koniec. Cokolwiek powiemy, to i tak będzie za mało. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo.

Poseł Krzysztof Gadowski (PO) – spoza składu Komisji:

Chciałbym odnieść się *ad vocem*.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Naprawdę namawiam do tego, żeby dyskutować, jak ratować górnictwo, a nie żeby posłowie zajmowali się sobą, ale jeżeli pan poseł Gadowski musi odpowiedzieć, to proszę bardzo. Krótko, *ad vocem*.

Poseł Krzysztof Gadowski (PO) – spoza składu Komisji:

Kolego pośle Tobiszowski, polityki to ja tutaj nie zaczynałem, bo jeśli pan kolega pamięta, co się działo, to pan powiedział o przynależności jakichś prezesów czy nie-prezesów. To był pana pierwszy krok. Oczywiście, ma pan rację, że na posiedzeniach Komisji Gospodarki wielokrotnie o tym mówiliśmy. Wielokrotnie omawialiśmy tematy związane z górnictwem. Natomiast na posiedzeniach Komisji Skarbu tego nie było. Jeśli słyszę pana Zbrzyznego, który mówi coś, na czym do końca się nie zna, a siedzą tu ludzie, którzy na tym się znają i uśmiechają się, to coś nie jest tak. Prezes Zagórowski był w Jastrzębskiej Spółce od początku do dzisiaj. Czemu prezesi się zmieniali? Sam pan poseł dobrze wie, co było powodem zmiany prezesów. Kiedy była koniunktura w górnictwie, to, powiedziałem, nikt na sali nie krzyczał: „Co się dzieje?". Kiedy w 2010 r. rząd przeznaczył 400 mln zł na inwestycje dla górnictwa, wtedy też nie było krzyku. Po raz pierwszy w historii. Nie przypominam sobie, żeby, odkąd funkcjonujemy w gospodarce rynkowej, jakaś firma przechodziła z ręki do ręki za darmo. Zawsze ktoś musiał za to płacić, bo tam jest rachunek ekonomiczny. Żyjemy w trochę innych czasach.

Na posiedzenia Komisji Gospodarki przychodził prezes Zagórowski i mówił, że on ma 2 mld zysku. On nie potrafi tego przerobić, więcej pieniędzy nie potrzebuje. Takie były stwierdzenia i proszę spojrzeć do protokołu, bo ja tam byłem, pan był – siedzieliśmy na tym posiedzeniu. Takie były informacje i wydaje mi się, że właściciel ma prawo zdecydować, co zrobić z dywidendą i na co ma ją przeznaczyć w sytuacji, kiedy sprzedaje firmę.

To jest jego podstawowy argument, a dzisiaj, kiedy mówimy o planach naprawczych, o funkcjonowaniu górnictwa, to proszę państwa, na stole, z tego, co słyszę, mamy tylko programy naprawcze, które mają naprawić bieżące funkcjonowanie spółki, bo wiemy, jakie dziś jest otoczenie. Dwa lata temu nie wiedzieliśmy, co się stanie, to dziś mamy wiedzieć, co się stanie w naszym górnictwie za trzydzieści lat? Dziś mamy je ratować i realizować strategię. Prezesi to robią, bo do tego zostali powołani. Niektórzy z nich sami pisali te strategie. Chwała im za to, a oczywiście w tych negocjacjach i w tych pro-

testach też napotykali problemy, z którymi trzeba było się zmierzyć. Strona społeczna również stawiała na stole pewne kwestie do dyskusji. To nie były łatwe okresy. Wszyscy to przeżywaliśmy i wszyscy w tym byliśmy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Pan Suski ma głos. Będę już namawiał do zakończenia dyskusji, żeby dać głos panu ministrowi, bo od pana ministra oczekujemy na największą ilość informacji. Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Marek Suski (PiS):

Tak, panie przewodniczący, z tym że pan minister udzielał już pewnych informacji po pierwszej turze pytań, a ja chciałbym odnieść się do tych odpowiedzi i z prośbą o pewnego rodzaju uzupełnienie, bo odpowiedź była, można powiedzieć, dość ogólnikowa. Ale może zacznę od tego, że poproszę pana ministra, żebyśmy otrzymali ten program na piśmie, bo nasza dyskusja schodzi trochę na takie tematy... Jak słyszymy, między posłami dochodzi do wymiany zdań. Może nie jest to merytoryczne, ale trudno rozmawiać merytorycznie o, na dobrą sprawę, nieznanym nam programie naprawczym, bo kilka tych ogólnikowych zdań, które powiedział pan minister, to jest coś, do czego trudno się – przepraszam, że tak powiem – poważnie odnieść. Kiedy nie ma się dokładnych danych, zamierzeń, przepływów kapitału i ewentualnych skutków, jakie ma to przynieść, rezultatów finansowych, to ta dyskusja rzeczywiście trochę schodzi na takie tory debaty bardziej filozoficzno-politycznej niż ekonomicznej. Stąd bardzo prosiłbym pana ministra o przedstawienie tego planu wraz z wyliczeniami, bo wtedy będziemy mogli cokolwiek powiedzieć. Inaczej to jest trochę takie pływanie. W związku z tym chciałbym pana ministra prosić również o przybliżenie kwestii kosztowych zmiany struktury, bo padło tutaj pytanie, jak ma wyglądać struktura po tym przekształceniu, tworzeniu nowych podmiotów. Ja chciałbym zapytać, jak będzie wyglądała struktura kosztów nowych i starych podmiotów, ponieważ… Padł tu, co prawda, zarzut, jak zwykle ze strony Platformy, że to jest wina Prawa i Sprawiedliwości, bo jeden z prezesów był powołany za naszych czasów i był do tej pory, ale chciałbym zwrócić uwagę na pewien fakt, że za czasów kiedy Prawo i Sprawiedliwość sprawowało rządy, to koszty funkcjonowania Kompanii były, można powiedzieć, niebotycznie mniejsze, koszty funkcjonowania zarządu itd. O tym była już mowa na poprzednich posiedzeniach Komisji. Wzrost kosztów w przeciągu ostatnich ośmiu lat rządów, za które odpowiada obecna koalicja, kiedy to zsumowano, to wychodziło, że są to kwoty podobne do tych, które są potrzebna na ratowanie Kompanii. Gdyby oszczędnie gospodarowano wydatkami, to być może nie byłoby tego wielkiego problemu, który jest teraz. Ponieważ słyszę, że jest planowane zwiększenie liczby podmiotów, to prosiłbym, żeby pan minister pokazał, jak wyglądała struktura kosztów w poprzedniej strukturze i jak to wpłynie na poprawę kosztów. Może okaże się, że będą jeszcze większe koszty funkcjonowania tylu podmiotów, bo zwiększenie ich liczby, z reguły, powodowało zwiększenie kosztów. Może jest tutaj jakiś pomysł, który spowoduje zmniejszenie kosztów, do czego chcielibyśmy, żeby to zmierzało. To jest pierwsza rzecz. Chodzi o to, żeby pokazać nam tabelki z kosztami i planowanymi wynikami finansowymi. Wtedy będziemy mogli powiedzieć coś konkretnego, czy ten program ma ręce i nogi, czy ma tylko wymiar propagandowy.

Druga sprawa również odnosi się do Kompanii Węglowej, ale też do szerszego tematu. Jak pan minister pozwolił sobie tutaj ocenić różne nominacje polityczne i złożył deklarację idącą w dobrą stronę, że będzie zmierzał, choć to jest końcówka, do odpolitycznienia zarządów i rad nadzorczych, to prosiłbym pana ministra, skoro pan minister sam powiedział, że w spółkach skarbu państwa, nie tylko węglowych, ale w ogóle, jest nadmiar politycznych nominatów, żeby pan minister przedstawił nam listę osób, które są politycznymi nominatami i ewentualny harmonogram wymiany tych osób i odpolitycznienia spółek. Jeżeli pan minister miałby jakiś problem ze znalezieniem, to nawet „Gazeta Wyborcza" publikowała kiedyś tzw. listę wstydu Platformy Obywatelskiej, na której podawała członków i działaczy Platformy, którzy zostali zatrudnieni w zarządach spółek i w radach nadzorczych. Można do tego sięgnąć. Polecam, ciekawa lektura. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Szanowni państwo, jeżeli państwo pozwolą, to w tej chwili oddam głos panu ministrowi. Potem jeszcze zrobię krótką rundę dla osób, które koniecznie będą jeszcze chciały zabrać głos. Chciałbym, żeby pan minister odniósł się do tego, co dotychczas zostało powiedziane. Bardzo proszę, panie ministrze.

Minister skarbu państwa Andrzej Czerwiński:

Mam taką propozycję, że na początku poproszę prezesów firm, którzy tutaj są, żeby odpowiedzieli na te szczegółowe pytania, które padły, bo padło trochę pytań o te przedpłaty, o to jak to się ma, po kolei. Potem powiem, co ja o tym myślę i co zamierzam zrobić. Jeśli będą jeszcze jakieś pytania, to jestem do dyspozycji.

Panowie, po kolei. Pierwsza Jastrzębska Spółka Węglowa.

Prezes Katowickiego Holdingu Węglowego Zygmunt Łukaszczyk:

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, Zbigniew Łukaszczyk. Od przełomu września i października ubiegłego roku jestem prezesem Katowickiego Holdingu Węglowego. Wcześniej, z obecnym tu kolegą, byłem w zarządzie Jastrzębskiej Spółki Węglowej Koks SA.

Katowicki Holding Węglowy. Cztery kopalnie, w tym dwie kopalnie dwuruchowe, wydobycie to 11 mln ton węgla energetycznego, o najwyższej jakości. Pan poseł Rzymełka przedstawił kwestie geologii tego węgla. Nie będę się do tego odnosił, ale wrócę do kwestii najważniejszej, o którą pytali panowie posłowie Naimski, Tobiszowski, Matusiak. Powiem dwa zdania tytułem uzupełnienia. Przyszedłem do Katowickiego Holdingu Węglowego na przełomie września i października ubiegłego roku, kiedy miał miejsce największy protest, który eskalował protesty w górnictwie, a dotyczył spółki kopalni „Kazimierz-Juliusz", gdzie ze stroną społeczną uzgodniliśmy program dla tej kopalni. Katowicki Holding Węglowy wtedy wziął na swoje barki 915 pracowników, górników, których przyjął z dnia na dzień do kopalń Katowickiego Holdingu Węglowego i z tego tytułu poniósł określone wydatki. Później, w październiku, został ogłoszony konkurs. Do konkursu na stanowisko prezesa – tutaj odpowiadam, Grzegorz – doskonale to pamiętasz, przepraszam za takie osobiste wtrącenie, do konkursu na stanowisko prezesa stanęła jedna osoba. Do publicznego konkursu stanąłem ja. Na stanowisko prezesa ds. handlowych, który w tym czasie też został odwołany, stanęło siedem osób.

Od razu ze stroną społeczną przystąpiliśmy do budowy programu naprawczego. Nie restrukturyzacyjnego, bo ten program restrukturyzacyjny budowałem w Jastrzębskiej Spółce Węglowej w latach 1999–2000. Wtedy również tworzyłem grupę węglowo-koksową. Grupa węglowo-koksowa to był dobry pomysł. Myślę, że pan prezes Szlęk to potwierdzi. To był jeden z lepszych pomysłów na budowanie pewnego łańcucha wartości dodanych w sektorze, co powinno również nastąpić w sektorze energetycznym, ale do tego odniosę się na samym końcu. Zbudowaliśmy program naprawczy, który zaakceptowała strona społeczna. Tylko jeden związek zawodowy wstrzymał się od akceptacji tego programu. To było jeszcze dużo wcześniej, zanim pojawiła się taka pogłębiona dyskusja na temat restrukturyzacji górnictwa węgla kamiennego.

Można powiedzieć, że przy zaangażowaniu wszystkich stron w ten proces zbudowaliśmy pierwszy program naprawczy, który zakładał głęboką restrukturyzację kosztową, techniczna, organizacyjną i majątkową. Ta restrukturyzacja sprowadziła się do tego, że – konkludując – Katowicki Holding Węglowy za pierwsze cztery miesiące w tym roku (to też będzie pewna wykładnia na przyszłość, z pierwszego wykształcenia jestem fizykiem, w związku z tym wolę oprzeć się na liczbach) jako jedyna spółka z udziałem skarbu państwa, nie liczę „Bogdanki", bo ona nie ma już chyba nawet jednej akcji skarbu państwa, miała na węglu plus 35 groszy. To było lepiej w stosunku do programu naprawczego. Po pięciu miesiącach pojawiła się strata na węglu w wysokości niecałych 2 zł, a we wrześniu, w rachunku ciągnionym, niecałe 4 zł. Jest to dziś najlepszy wynik w skali spółek węglowych. Ale to wcale nie oznacza, że w Katowickim Holdingu Węglowym jest dobrze w sensie płynnościowym. Jest źle.

Odpowiadając panu posłowi Naimskiemu na pytanie dotyczące przedpłat, potwierdzam, że skala środków, które są z tytułu przedpłat, nie dotyczy tylko autoryzowanych sprze-

dawców, dotyczy również sektora energetyki, kiedy to z kontraktów już podpisanych, częściowo w formie przedpłat, oczywiście lokując depozyt na zwałach kopalnianych... Dzisiaj, kiedy przychodziłem do katowickiego Holdingu Węglowego, na zwałach węgla własnego, bo rozróżniamy węgiel własny i depozytowy, na zwałach węgla własnego mieliśmy około 1,8 mln ton. Pod koniec roku było to zaledwie 0,8 mln ton. To był węgiel dobrze sprzedawalny, w bardzo dobrej cenie, bo średnia cena węgla w Katowickim Holdingu Węglowym waha się w granicach 10 zł za 1 GJ i to jest poziom odniesienia do górnictwa.

Moim naczelnym zadaniem i naczelnym hasłem było: „Wydobywamy gigadżule, nie tony”. Węgiel jest czarny, to wszyscy wiedzą, ale jest pytanie, ile jest węgla w węglu. W związku z tym gigadżule, a nie tony. To spowodowało, że mamy określony wynik.

Druga sprawa. Chcę tutaj odnieść się do wypowiedzi pana posła Rzymełki. Podobno za ścianą było spotkanie z ambasadorem na Ukrainie. Ale ja odpowiem od strony praktycznej. W grudniu, jako jedyni, pokusiliśmy się na to i zdołaliśmy podpisać kontrakt na sprzedaż węgla na Ukrainę w wysokości 200 tysięcy, plus 50 tysięcy opcji, w bardzo dobrej cenie jeżeli chodzi o eksport, bo to było bodajże 7,7 za GJ. Bardzo dobry.

Ale coś takiego się stało, że po zrealizowaniu połowy tego kontraktu, dostawy węgla na Ukrainę zostały wstrzymane i nie są realizowane. Realizowaliśmy to przez spółkę EDF, która dawała nam 100% przedpłat na ten węgiel. Bardzo dobry kontrakt.

Jeżeli chodzi o działanie, które zostało wprowadzone po wejściu ustawy o restrukturyzacji górnictwa, po przeanalizowaniu ruchów kopalń, jak i jakości wydobywanego węgla, okazało się, dużo wcześniej też było wiadomo, że dwa ruchy kopalń „Mysłowice-Wesoła” – ruch Mysłowice i w przypadku kopalni „Murcki-Staszic” – ruch Boże Dary, są głęboko deficytowe i nie tylko z punktu widzenia kosztów, ale również z powodu jakości węgla. W przypadku „Bożych Darów” na to nakładała się kwestia bezpieczeństwa. Są to pokłady wysokometanowe, zagrożone. Udało nam się uzgodnić ze stroną społeczną kwestię wycofania się z tej eksploatacji w określonym czasie i przekazania ruchu Boże Dary do Spółki Restrukturyzacji Kopalń. To samo miało miejsce jeśli chodzi o nieczynny już ruch Mysłowice – kopalni „Mysłowice-Wesoła”.

Jeżeli chodzi o kwestie wynikowe. Cztery kopalnie, w tym dwie dwuruchowe. Kopalnia „Wesoła” po wprowadzeniu działań restrukturyzacyjnych, dzisiaj po sześciu miesiącach ma dobry dodatni wynik na węglu. Jeżeli chodzi o kopalnię „Wieczorek”, to, ja to nazywam „zero plus”, bo tam jest w granicach 5 mln na węglu na plusie.

Jeżeli chodzi o dwie pozostałe kopalnie. W kopalni „Murcki-Staszic”, sam ruch Staszic jest ruchem, który ma dobry, dodatni wynik na węglu. W przypadku kolejnej kopalni „Wujek-Śląsk” – to jest kopalnia dwuruchowa, „Wujek” ma wynik dodatni, „Śląsk” ma wynik ujemny.

Działania restrukturyzacyjne i organizacyjne mają prowadzić do tego, żeby realizować program, który jest naszym autorskim programem. Co się składa na to, że dziś to się nie spina? To jest odpowiedź dla pana posła Naimskiego. Nie spina się to z tego powodu, że za pierwsze półrocze 2015 r. wykazujemy, że spółka poniesie stratę, większą niż zakładaliśmy, o 43 mln, ale co jest tego powodem? Na to składają się dwie rzeczy, nie kwestia realizacji programu, bo program jest realizowany, można powiedzieć, lepiej niż w założeniach, ale jesteśmy wynajętymi menadżerami i mamy to realizować, za darmo tego nie robimy. W pierwszym półroczu nie zrealizowano blisko 230 tysięcy ton, z planowanej sprzedaży o wartości 84 mln zł. Gdyby patrzeć z wynikowego puntu widzenia, to wynik wychodziłby praktycznie pod kreską.

Druga rzecz to jest jednak spadek ceny, zasadniczy spadek cen w maju i w czerwcu, co pokazują wyniki i przełożenie na wyniki Katowickiego Holdingu Węglowego. W KHW chcemy utrzymać ceny, choć to już w tej chwili absolutnie nam się nie udaje. Ta cena waha się w granicach 9,5-10 zł za GJ i dziś, przy cenach proponowanych na rynku, które są cenami niskimi, bo one wahają się w granicach 7 -7,5 zł za GJ – to jest 2 zł na GJ do tyłu. W przypadku klasy 25 węgla, są to określone środki, które ciągną wynik do tyłu.

Kolejna rzecz to fakt, że do tego programu wdrożyliśmy kolejny manewr oszczędności ekonomicznej i z tytułu ograniczenia kosztów, przy wdrożeniu pochodnej tego programu, to jest mniej o kolejne 77 mln w kosztach. Pytanie, które bym zadał, brzmi tak: czy jest moment, kiedy idzie ograniczać koszty do nieskończoności? No, nie idzie. Jest

pewien próg wytrzymałości, kiedy może strzelić. Pytanie pochodne, tak zrozumiałem, pana posła, tak w podtekście, z tymi przedpłatami. Jaka jest wytrzymałość i kondycja finansowa, patrz płynność, tak?

Poseł Piotr Naimski (PiS) – spoza składu Komisji:

Tak, panie prezesie.

Prezes KHW Zygmunt Łukaszczyk:

Tak to zrozumiałem. Jeżeli chodzi o płynność, to posiłkujemy się przedpłatami od autoryzowanych sprzedawców. Tak na marginesie, mamy ponad 215 autoryzowanych sprzedawców w całej Polsce. To są dobrzy klienci. Ten węgiel sprzedają dobrze i w dobrej cenie. W ubiegłym roku sprzedaliśmy im węgiel za około 700 mln zł netto. W związku z tym, nawet gdyby była to przedpłata 200 mln, to byłaby to przedpłata około jednego kwartału, tak na skróty mówiąc.

Jeżeli chodzi o kwestie płynnościowe, to – posiłkując się przedpłatami – realizujemy program, na bieżąco wypłacamy wynagrodzenia. Wypłata lipcowa nie jest zagrożona, sierpniowa jest niezagrożona. Również zgodnie z umowami i przyjętymi protokołami dodatkowymi do umów handlowych, realizujemy terminy płatności zgodnie z umowami cywilnymi. Posiłkujemy się również tym jako kredytem kupieckim. To jest rząd około 200 mln zł.

Jaki będzie wrzesień, bo to jest pochodna tego pytania? Robimy wszystko, aby te dwa końce ze sobą spiąć. Dzisiaj, takim wyróżnikiem, który…No, ani kolega z Jastrzębskiej nie jest w stanie powiedzieć, bo jest nas tylko dwóch prezesów spółek węglowych, jak ukształtuje się cena węgla w przyszłości. Prosty manewr. Patrzę tutaj z menadżerskiego punktu widzenia. Jeżeli zarządzałbym drugą firmą, mam kontakt i patrzę, ile mam w tym kontrakcie za ten gigadżul, czy opłaca mi się ponieść nawet karę umowną, zerwać kontrakt i kupić na rynku tańszy węgiel. To jest kwestia wyboru tamtej drugiej strony.

Drugie pytanie dotyczyło tego, czy ci, którzy są w SRK, są na L-4, bo nie ma dla nich środków. Nie jestem w stanie odpowiedzieć na to pytanie, ale dzwoniłem, chcąc uwiarygodnić moją odpowiedź. Jeżeli chodzi o ruch „Mysłowice”, bo był oddany miesiąc wcześniej, dokładnie 30 maja. To było 285 osób z ruchu „Mysłowice” i wiem, że pierwsze wypłaty z tego tytułu, jeżeli chodzi o odprawy, zostały uruchomione.

Natomiast jeżeli chodzi o ruch „Boże Dary”, to podpisanie umowy z SRK nastąpiło 30 czerwca, pięć miesięcy wcześniej, niż zakładał program. Z tego tytułu też mamy oszczędności. Pierwsze uprawnienia są weryfikowane przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych, bo chyba są dwa tygodnie na taką weryfikację. Nie mam innych sygnałów poza tym, o którym tutaj powiedziałem.

Pan poseł Rzymełka mówił o odmetanowaniu przedeksploatacyjnym. Dzisiaj doskonale o tym wiemy. Nie chcę o tym mówić, ale z geologicznego punktu widzenia w polskich bilansowych zasobach węgla jest uwięzionych około 250 mld m^3 czystego metanu. Czysty metan to jest gaz prawie paralelny do gazu ziemnego. On ma efektywność energetyczną zaledwie parę procent niższą. To był eksperyment prowadzony w kopalni „Wesoła” przez Instytut Geologiczny z Krakowa. Korzystaliśmy z grantu. Wyniki tego eksperymentu są do wykorzystania w przyszłości. Pozostaje jedynie kwestia, kto zainwestuje w taki proces. Ten proces powoduje bezpieczeństwo eksploatacji złoża w przyszłości. Ekonomia jest ważna jako pochodna bezpieczeństwa.

Jeszcze pytanie, które było kierowane przez pana posła Tobiszowskiego, ale ono nie było kierowane do mnie.

Jeżeli chodzi o ostatnią kwestię, którą chciałbym zadedykować nam wszystkim, bo nam powinno zależeć, aby tę sytuację rozwiązać z najmniejszą szkodą dla gospodarki, dla ludzi i dla regionu, to mówię wprost: myśląc o reformie, ja tę reformę przeżyłem na własnej skórze w Jastrzębskiej Spółce Węglowej, kiedy była wprowadzana pierwsza reforma, to było na przełomie wieków, kiedy wprowadzaliśmy tę reformę i realizowaliśmy związany z nią program, to cały czas mówię tak – myśląc o reformie górnictwa, nie ograniczajmy tego jedynie do Kompanii Węglowej, bo, nie chcę tu wyręczać kolegi, ale sytuacja w kategoriach rynkowych, myślę, że we wszystkich spółkach, jest podobna.

Bardzo dziękuję. Przepraszam, panie ministrze, że to było tytułem większego wprowadzenia. Jeżeli są pytania, to jestem do państwa dyspozycji. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, kolejna spółka.

Prezes Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA Edward Szlęk:

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, tak na początku powiem, że jestem tylko z zarządzania i z gospodarki, bo takie pytania też padały, od 25 lat.

Jest dobra okazja, żeby trochę powiedzieć o węglu koksowym, bo często w mediach, i u państwa również, jesteśmy myleni z resztą otoczenia węglowego. Korzeniem powstania Jastrzębskiej Spółki Węglowej był węgiel koksowy. To jest ważne, bo to też jest węgiel i się go głęboko kopie. Ale to jest zupełnie inny rynek. My jesteśmy dostawcami węgla koksującego i koksu do hut europejskich i światowych. W związku z tym tak naprawdę nie chcemy uczestniczyć w rynku energetycznym, bo to nie jest nasz rynek. Dziś, z pewnej konieczności, jesteśmy na nim, bo posiadamy jedną kopalnię węgla energetycznego, o produkcji na poziomie 2,5 mln ton. To jest kopalnia „Krupiński".

Rynek energetyczny to nie jest nasz cel. Naszym celem jest odbudowanie wydobycia węgla koksowego, zwłaszcza węgla typu hard, który, przy tych warunkach geologicznych i kosztowych, jakie posiada JSW, jest jedyną szansą na utrzymanie jej w przyszłości. W związku z tym, to, co jest moim programem, o przeszłości nie będę mówił, bo o niej wszystkie słowa padły, mówię tylko o przyszłości, którą jest zwiększenie wydobycia węgla typu hard do 10 mln ton, żeby w tym samym czasie ograniczyć wydobycie węgla energetycznego. Chciałbym państwu, jeżeli można i nie będzie to kryptoreklama, powiedzieć, że mamy taką propozycję dla energetyków, żeby zainteresowali się kopalnią „Krupiński", która jest kopalnią z węglem o bardzo dobrej kaloryczności. Jest to kopalnia stabilna i ma przyszłość energetyczną. Ona nie mieści się w strategii JSW w zakresie węgla koksowego, ale pomijając to, jest zupełnie dobrą kopalnią, czasami o wiele lepszą od tych, które wchodzą do nowej Kompanii Węglowej. Tam już nie ma węgla koksowego, ale po nim zostały bardzo dobre kalorie, które można produkować na poziomie 42–25 MJ. To tak, przy okazji.

Węgiel koksowy jest kupowany w Europie w przedziale 50–60 mln ton. To, co wyróżnia JSW, co daje jej szansę w przyszłości, jeżeli oczywiście utrzyma koszty i jakość wydobycia – to jest uplasowanie kilku milionów na rynku. Trzeba też wiedzieć, że z tych symbolicznych dziesięciu milionów, ponad 5,5 mln przetwarzają na koks nasze własne koksownie, zorganizowane w JSW Koks SA i w „Victorii". Między dwa a trzy miliony to są odbiorcy grupy Mittal – koksownie w Zdzieszowicach i w Krakowie. W związku z tym węgiel koksowy jest dalej towarem pożądanym i dziś nie mamy zapasów węgla koksowego. Mamy niezbędne zapasy koksu do celów operacyjnych i jeżeli mamy zapasy, to tylko węgla energetycznego, który dziś jest węglem trudno sprzedawalnym.

Sam węgiel koksowy jest dalej pożądany na rynku, natomiast naszym bólem jest to, że od czterech lat spadają jego ceny, tak jak węgla energetycznego. Nikt na razie nie potrafi powiedzieć, czy to jest koniec tych spadków, czy należy oczekiwać jeszcze czegoś. Nie wiemy. W związku z tym zakładamy, po pierwsze, odbudowę asortymentu i jego przeobrażenie w stronę węgla o większej wartości rynkowej –to raz, z jednoczesnym obniżeniem kosztów działalności – to dwa. Dziś Roland Berger podał pewien skrót podziału grup koksowych na świecie na cztery kategorie. Niestety, wszystkie polskie grupy zaliczył do ostatniej. Nie przetłumaczyli tego, ale to się nazywa *other performance*, czyli grupy, które są poniżej minimalnych oczekiwań ze strony rynku i przekraczają dopuszczalne koszty rynkowe. Wszyscy dziś, niestety, należymy do tej grupy. To, co oni polecają, to odbudowa pozycji kosztowej, żeby zyskać konkurencyjność, i zmiana sortymentu, czyli zmiana w kierunku tego poszukiwanego na rynku, tego, który emituje wyższe ceny sprzedaży. Muszę państwu powiedzieć, że to, co trzeba zrobić w JSW, to już robimy. To jest wysiłek kilkudziesięciu złotych na tonie kopanego węgla. Jeżeli by pomnożyć to przez nasze wydobycie – ponad 13 mln – to daje praktycznie miliard złotych i takie jest wyzwanie kosztowe, żeby JSW utrzymała konkurencyjność w dłuższym przedziale czasowym.

O rachunku wyników, w związku z tym, przy tej cenie i przy tym koszcie mowy być nie może. To, co ratujemy, to jest próba uratowania dodatniej EBITDY i takie jej zagospodarowanie, żeby nie utracić płynności finansowej i kontynuować niezbędne prace z zakresie robót przygotowawczych i korytarzowych, ale nie w takim zakresie, jak to było w latach poprzednich, co chciałbym przypomnieć, że przez ostatnie lata CAPEXY JSW sięgały 1,5 mld rocznie. Dziś nie ma takich możliwości, bo nie ma takich pieniędzy. W związku z tym, działania ograniczamy do niezbędnego minimum, ale jednocześnie nie chcemy zabijać przyszłości.

W związku z tym – wracam do tego, co było w pytaniach – co robić z inwestycjami? Szukamy partnerów do spółek celowych w tych kopalniach, gdzie mamy nadzieję na szybkie dojście do węgla typu 35. To jest perspektywa od 12 do 18 miesięcy. To jest „Knurów-Szczygłowice", to jest „Budryk" i to jest pole Bzie-Dębina w dawnej kopalni zespolonej „Borynia-Zofiówka-Jas-Mos".

To są trzy punkty, gdzie przy nakładach w przedziale od 300 do 400 mln dla każdego, można w tym czasie zrobić ten manewr ze zmianą asortymentu, żeby uzyskać towar lepszy niż ten, który w tej chwili kopiemy, towar sprzedawalny, bo akurat to jest poza dyskusją.

Tak dziś wygląda sytuacja i tak widzimy przyszłość JSW, taki jest mój plan startowania do konkursu i ja go konsekwentnie realizuję. Oczywiście, w ramach tych działań, zwłaszcza kosztowych, pojawiają się napięcia, bo musi to być ograniczenie przede wszystkim usług zewnętrznych i stąd jakieś notatki o „Budryku". JSW nikogo nie zwalnia. Warto przypomnieć, że wszystkie firmy JSW są objęte gwarancjami zatrudnienia do 2021 r., z wyjątkiem koksowni „Dąbrowa", gdzie zarządzałem. Wszystkie inne mają gwarancje. Gdyby kogoś zwolnić, to ten ktoś ma prawo zażądać wypłaty pensji do końca tego okresu, zatem jest to ruch, na który nie możemy sobie pozwolić .

Co możemy robić? Możemy nie przyjmować, i to robimy. Redukcja zatrudnienia będzie następowała, bo musi, żeby podnieść wydajność pracy, bo 600 ton na osobę, to jest zdecydowanie zbyt mało, żeby utrzymać się nawet na węglu koksowym. Za kilka lat ona musi zbliżyć się do 1000 kg. W związku z tym zakładam redukcję zatrudnienia na poziomie, mniej więcej, tysiąca osób rok do roku, bo tyle jest odejść naturalnych. Myślimy o programie dobrowolnych odejść dla pracowników administracji, bo tutaj, przy tych gwarancjach innego rozwiązania chyba się nie znajdzie. Myślimy też o zachęceniu emerytów, takich też mamy, do wcześniejszego skorzystania z dobrodziejstw ZUS.

To są mechanizmy, które możemy wykorzystywać, natomiast innych nie. Jeśli chodzi o porozumienia zawarte w czasie strajku, to mamy zamiar je szanować, odbudować dialog ze stroną społeczną. Jesteśmy na dobrej drodze stworzenia nowego regulaminu pracy, dla wszystkich tego samego. Zakładamy, że za rok zacznie obowiązywać nowy wspólny ZUS, gdzie chcemy rozwiązać sporną kwestię czasu pracy w kopalniach i sławny szósty dzień, który w tych porozumieniach nie został dopowiedziany do końca.

Jest pewna prośba do wszystkich, do strony społecznej. Ten szósty dzień został zawieszony jako pewna obietnica, pewien miraż, że będziemy pracować w soboty. Żaden związek zawodowy nie chce być tym, który na to wyrazi zgodę. To wymaga porozumienia pozazakładowego dla całej branży, bo inaczej tego się nie rozwiąże, bo żadna z grup węglowych samodzielnie tego nie zrobi, a, tak jak powiedziałem, żaden zarząd związku zawodowego nie chce być tym, który pierwszy podpisze taką decyzję z jakąkolwiek grupą. To wymaga współpracy pomiędzy związkami i, być może, czegoś w rodzaju Komisji Trójstronnej, żeby znaleźć porozumienie, jak w systemie ponadzakładowym rozwiązać tego typu rzeczy kluczowe dla wydajności górnictwa.

Mamy też kilka rzeczy pozytywnych. Mamy wsparcie ze strony ARP na budowę elektrociepłowni Radlin. To jest program dla Śląska, który już się dzieje. To jest podniesienie wykorzystania gazu koksowniczego, który tam nam się jeszcze marnuje. Kilka dni temu oficjalnie ruszyła i pracuje elektrownia w Dąbrowie Górniczej na gaz koksowniczy o mocy 70 MW.

Jesteśmy na dobrej drodze, żeby zaaranżować energetykę w „Victorii". To również w ramach spółki celowej. Rozmawiamy z PIR-em, wczoraj odbyłem bardzo poważną rozmowę o jego udziale w sfinansowaniu naszego programu w Spółce Energetycznej

„Jastrzębie", w zakresie fluidu o mocy 75 MW, który chcemy skończyć w III kwartale 2017 r. Wszystko wskazuje na to, że znajdziemy porozumienie.

To są te rzeczy pozytywne. Mamy zaprojektowane pełne wykorzystanie gazu z grupy koksowniczej. To są te dwie, trzy inwestycje energetyczne. Natomiast co do metanu, to odzyskujemy go w ilości 126 mln m^3 rocznie, produkując z niego moc 30 MW. Jednak na razie więcej kosztuje nas pozyskanie metanu, niż przychody z tejże energii. W związku z tym mamy tutaj pewne wyzwanie w ramach racjonalizacji sytemu, żeby koszty poniesione na odmetanowanie zostały zwrócone w postaci przychodów z produkcji energetycznej.

To są te dobre informacje, które trzeba widzieć, mimo trudności sytuacji. Co do płynności, to, oczywiście, mamy napięcia płynnościowe, tzn. upłynniamy zapasy, korzystamy z wydłużonych terminów płatności, bo to jest pewna klasyka, szukamy pewnych środków pomocowych. Nie mogę mówić o szczegółach, bo jesteśmy spółką węglową, żeby złagodzić napięcia IV kwartału, bo wtedy przychodzi uderzeniowa wypłata odłożonej z czasów strajków„czternastki". To będzie jednorazowy plik, który może nas dotknąć. Do końca roku nad tym pracujemy. Nie zakładamy tragicznych zdarzeń w obszarze płynności, mimo trudnej sytuacji, jaka jest.

To, co najbardziej nas dotyka, to fakt, że ceny węgla koksowego w III kwartale zostały ustalone w benchmarkach australijskich tylko na 93 dolary. To oznacza spadek o 15 dolarów w stosunku do II kwartału i to jest ten trudny do wygrania wyścig. Oczywiście, w handlu robimy wszystko, żeby nie dopuścić do dramatu niskich cen, ale z pewnymi stratami po stronie przychodów niestety też musimy się liczyć.

Zakładam, że wszystko, o co państwo pytali, zawarłem w tej wypowiedzi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję, panie prezesie. Pan minister ma głos. Proszę bardzo.

Minister skarbu państwa Andrzej Czerwiński:

Rozmawiamy już trzecią godzinę, a niektórzy mówią, że czas jest stracony i że nie warto było rozmawiać. Chcę powiedzieć, że w spotkaniach o podobnej tematyce wielokrotnie brałem udział i żadne z nich nie było dla mnie straconym czasem, bo nawet jedno pytanie, czy postawienie problemu, który do tej pory nie był postawiony, jest bardzo cenne, bo sytuacja nie jest tak prosta, jak by się niektórym wydawało, że wystarczy pstryknąć palcem i opanuje się to, co od lat było nie do opanowania. Ważne jest, żeby nie niecierpliwić się przy wymianie informacji. Dla mnie bardzo cenne było to, żeby powiedzieć, że nie chcę prezentować gotowego programu, bo jeśli on byłby przygotowany w gabinecie jednego, czy drugiego ministra, to wcale nie byłby wiarygodny podczas prezentacji, choćby obronił się przed wszystkimi pytaniami.

Uważam, że trzeba poświęcić tyle czasu, ile trzeba, na budowanie projektu, pod którym podpiszemy się i będziemy mieli udział w zmianie w sytuacji w górnictwie. Powiedziałem też na samym początku, że jest to program Kowalczyka dla górnictwa, dotyczący polskiego górnictwa, czyli też „Bogdanki" i pozostałych spółek. One mają pewne powiązania. Rynek jest jeden, wspólny i przepychanie się przez ten rynek z jednej strony na drugą najczęściej kończy się katastrofą.

Nie ma recepty na sukces. Ale uprawdopodobnić go można tylko przez to, że ktoś bardzo się stara i dotrzymuje warunków. Kolejny etap jest otwarciem, czy rozważaniem zamknięcia pewnych problemów, a nie ciągłym powracaniem do czegoś. Oczywiście, sytuacja polityczna, kampania, kusi do tego, żeby łapać za słowo, przeinaczać stwierdzenia i takie fakty miały miejsce. Nie chcę o tym mówić, bo rozumiem polityczny aspekt tego wszystkiego. Żeby wyjaśnić parę rzeczy, które wczoraj na Radzie Ministrów zostały zamknięte, np. o sposobie nadzoru nad spółkami skarbu państwa, stwierdziłem, że powinniśmy dążyć do większej profesjonalizacji w tym zarządzaniu.

To, że ktoś mówi, wyciąga odwrotny skutek – co jest uprawnione, bo dlaczego nie, czy to znaczy, że teraz nie było profesjonalnie itd. Zawsze może być lepiej. Powiedziałem to w odpowiedzi na pytanie pana posła Suskiego. Nie chcę wchodzić w szczegóły, ani szukać motywacji, kto chciał mieszać, bo to jest rzecz, o której kiedyś możemy po prostu porozmawiać.

Jeśli chodzi o kwestie szczegółowe, o które pytano, to chcę podkreślić, że odpowiedzi szefów dwóch spółek węglowych świadczą, że zdecydowali się podjąć zadanie. Chcę podkreślić tę troskę pana Naimskiego o to, że nie może to być takie rozwiązanie, że ktoś odsunie kartofel, a za chwilę ktoś będzie musiał tę żabę zjeść, bo tak mogłoby to wyglądać w polityce. Widać, że panowie prezesi, ci, którzy tutaj są, mogą powiedzieć, bo to jest w ich rękach, oni nie korzystają z takiej specjalnej ścieżki, są profesjonalistami, wiedzą jakie są założenia, wiedzą, że muszą konkurować na rynku i, panie pośle… Odniosę się do jednej kwestii poruszone przez pana Grzegorza, bo zadał pan pytanie retoryczne o definicję „dobrej oferty polskiego węgla", co to jest? Wiem, że pan wie, co to jest. Dobra oferta polskiego węgla to jest tak, jak dobry towar na rynku. Dobry towar, godziwie zapłacony za jego wytworzenie, przyjazny środowisku, stabilny, jeśli chodzi o perspektywę działania na rynku, konkurujący w uczciwy, dobry sposób z tym, co dzieje się na rynku globalnym. To jest definicja na tyle ogólna, że wiemy, że jest to bardzo trudne do osiągnięcia. To nie jest tak, że ktoś sobie przyjdzie i załatwi przez wpływowego posła, że jego kompania, pod jego nosem, czy okiem będzie lepsza, a inna gorsza. Tak być nie może i nie będzie. To jest właśnie to, co miałem na myśli, mówiąc o dobrej ofercie polskiego węgla. Dobra oferta polskiego węgla nie może też być zabójcza dla polskiej energetyki. Jeśli w perspektywie będziemy musieli tworzyć europejski rynek konkurencyjny, bo taki za chwilę będzie, jeśli zrobimy coś, co w perspektywie będzie kulą u nogi polskiej energetyki, to co z tego, że doraźnie pomożemy kopalniom, jeżeli za chwilę ten węgiel w ogóle nie będzie spalany, bo energia może przypłynąć skądinąd.

To jest to, co chciałem wyraźnie powiedzieć, że mamy bardzo trudny temat do rozmowy. Nie mówimy teraz, bo nawet nie ma szefa Kompanii Węglowej, ani SRK. Wiadomo, że formalnie działa ona od 2001 r. Mówimy o problemie, który teraz powstał i mówimy o zadaniach, które są przed nami, mówimy o tym, że nie jakiś dokument jest podpisany czy nie jest, bo dla mnie najważniejsze jest to, że kiedy siedziałem oko w oko z jednym z liderów związków przy stole, to problem polegał na tym, że ja dotrzymam słowa, jeśli chodzi o kwestie, o których mówiłem i wiem, że ten lider wie, o czym ja mówię. To, czy będziemy szukać podpisu na którejś ze stron, będzie miało miejsce wtedy, kiedy jedna ze stron nie będzie realizowała porozumienia. Taka kwestia jest wyciągana wtedy, kiedy coś się dzieje nie tak i jeden drugiemu udowadnia, kto wtedy miał rację. Tworzymy coś, co będzie miało podpisy wszystkich świętych i musi tak być, że wszyscy święci się podpiszą, albo ktoś się wyizoluje z tego programu, bo to też jest jego prawo do takiego działania. Moim celem nie jest to, żeby co krok pokazywać dziesiątki podpisów i bębnić, że już cokolwiek osiągnęliśmy, bo to, czy my – jeszcze raz powtórzę – obronimy polski węgiel, to nie zależy od jednej władzy, drugiej władzy, dziesiątej władzy, tylko od wielu ludzi, którzy w pełni wykorzystają swoje możliwości, żeby to zbudować.

Panu posłowi ministrowi Naimskiemu bardzo dziękuję, bo znam go od wielu lat i wiem, że, co jak co, ale tej troski o stabilne rozwiązania nigdy mu nie braknie. Jeżeli będzie miał pan najtrudniejsze pytania, myślę, że te, które pan tu sformułował, to pan prezes odpowiedział i jeśli odpowiedzi byłyby nieprawdziwe, to bardzo bym się zdziwił.

Pan poseł Zbrzyzny poszedł, a chciałem mu w końcu coś powiedzieć. Po pierwsze, że nie zajmę się KGHM, bo nie mam czasu, więc niech trochę spokojniej będzie tam na końcu stołu. Nie będę też przypominał, ile wynosi średnia pensja w KGHM, bo to nie o to chodzi, żebyśmy teraz przerzucali się czymś, co funkcjonuje. Koncentrujemy się na rozwiązaniach, które w tej chwili zaproponowałem, na węglu, jako takim w Polsce, nie tylko kompanii jednej, drugiej, trzeciej. Jeśli ktoś chce, to za chwilę możemy mówić o programie dla Śląska. Jeśli mamy konkretnie mówić, to za chwilę musimy mieć zbilansowane finanse, bo bez kapitału, który będzie trwałym kapitałem, i to nie tylko do września, tylko dłużej, tego problemu nie rozwiążemy w trwały sposób.

Pan poseł Gadowski dobrze chce, jak rozumiem, bo koalicji trzeba pomagać i bardzo za to dziękuję. Myślę, że nie trzeba tej polemiki, trzeba też słuchać opozycji, bo oni dobrze chcą. Musimy obronić się przed tym, co wspólnie tworzymy, a nie tym, kto ma rację, a kto nie, bo kto wie, kto ma rację. Za chwilę górnictwo zobaczy kolejny rok i to, kto miał rację, bo sytuacja jest dynamiczna, płynna. Mamy plan na konkretnie pięć lat. To jest możliwe do zaplanowania, możliwe do ustabilizowania i dziś chciałbym przekazać tym,

którzy są nieznudzeni, a jak widzę większość posłów jest nieznudzona, bo pytali o wiele rzeczy. Jeśli ktoś ze związków jest znudzony, to nie musi tutaj siedzieć. Żadnej diety tu się nie wypłaca. To konkretne spotkanie traktuję jako dobre doświadczenie, które pomoże wspólnie stworzyć stabilny program, którego realizację będą nadzorować różni ludzie. O tych związkach nie chcę mówić, pan Rzymełka jest OK, tu była odpowiedź. Ukraina jest jakąś szansą, ale to nie jest takie proste, jak by się wydawało. Jest to jakaś szansa, ta furtka jest otwarta, ale czy będą to wrota, to zobaczymy. W cudowne rozwiązania jeszcze nie wierzę, ale coś w tym jest.

Bardzo pozytywnie traktuję opinię panów związkowców, że nic się nie zmieniło pomiędzy tym, co ja tu mówię i tym, co ustalaliśmy. Nie ma prawa się zmienić. Jeśli by się zmieniło, to bym reagował, że się zmieniło. To, że ocenia pan coś, co pan tu usłyszał, jako coś, co pan już wie, to jest dowód na to, że realizujemy coś, o czym rozmawialiśmy w Katowicach i będziemy to realizować na stabilnych warunkach. Chcemy dotrzymać tego słowa, które tam daliśmy.

Jeśli chodzi o strukturę kosztów, czyli to, o czym mówił pan Suski, to, panie Marku, bardzo pana proszę o to, żeby zrozumieć, że my to naprawdę przekażemy, bo to będzie podstawa działania. To, czego oczekiwali niektórzy posłowie, to fakt, że to musi być omówione w tym naszym politycznym gronie. Musi to być omówione, bo nie ma takiej siły, żeby nie było upublicznione to, co będzie podstawą finansowania zmian. Zanim nie wynegocjujemy tych warunków od podmiotów, które uczestniczą w tym procesie, to po prostu rozsądek nakazuje, żeby o tym nie mówić.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, wydaje mi się, że wypowiedź pan ministra jest dobrą puentą. Kto jeszcze chciałby zabrać głos? Zinwentaryzuję. Wszyscy? Strony związkowe. Proszę tylko o zwięzłość. Ze strony poselskiej jeszcze poseł Zubowski. Zamykam listę mówców. Pan poseł Zubowski a potem panowie po kolei, ale proszę o zwięzłość.

Poseł Wojciech Zubowski (PiS):

Panie ministrze, pana wypowiedź na temat KGHM była, delikatnie mówić, niefortunna, bo to wy dajecie tam prezesów, którzy zarabiają po 80–90 tysięcy. Jest tylko pytanie, czy są warci tych pieniędzy. Mówienie, że spółka, od której zależy 120 tysięcy etatów, wyciąganie spraw związanych z kosztami, to jest prośba o przedstawienie danych dotyczących wzrostu kosztów ogólnego zarządu i biura zarządu. W KGHM miały być wprowadzone zmiany. Niedawno zwolniono 70 etatów w kopalni ZG Lubin, nierentownej przez wprowadzenie podatku od kopalin, ale zatrudniono nowe osoby w centrali spółki.

Przypomnę panu, choć mówiłem o tym z mównicy sejmowej i powinien pan mieć tego świadomość, że przez wprowadzenie podatku od kopalin nie wznowiono prac w rejonie starego Bolesławca, wygaszane są etaty w kopalni Lubin. Nikt nie zastanowił się, jak wprowadzenie podatku wpłynie na sensowność rozpoczętych wcześniej inwestycji, takich jak Głogów Głęboki – najgłębiej położona kopalnia w Polsce itd.

Prosiłbym, jeżeli już mówimy o sprawach związanych z KGHM i o zarobkach, to żeby mówić o pełnym kształcie tego, w jakiej sytuacji znajduje się teraz spółka. Nie będę mówił o inwestycjach zagranicznych przeszacowanych o 1 mld dolarów, jak się okazuje. To znaczy, niedoszacowanych na 1 mld dolarów, bo mniej więcej o tyle więcej zapłacono w stosunku do wcześniej zakładanych planów. Dziękuję.

Minister skarbu państwa Andrzej Czerwiński:

Ja króciutko. Generalnie zgadzam się z panem. To znaczy, że trzeba dążyć do tego profesjonalizmu, ale podkreśliłem, że nie tym dziś się zajmujemy. Te pytania, które pan zadał, zadam komu trzeba i z pewnością, jeżeli pan przewodniczący zażyczy sobie, żebyśmy to zaprezentowali, to na pewno nie będzie żadnych zahamowani przed przedstawieniem faktów.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję. Strona związkowa. Może od tamtej strony. Proszę, pan pierwszy się zgłaszał. Proszę o zwięzłość i przedstawianie się.

Przewodniczący Sekcji Węgla Kamiennego PZZ „Kadra" Krzysztof Stefanek:

Tak, panie przewodniczący. Krzysztof Stefanek, przewodniczący Sekcji Węgla Kamiennego PZZ „Kadra". Pierwsza rzecz, to mój wniosek, abyśmy w tych gremiach mówili o problemach całego górnictwa, a nie tylko jednej spółki, bo w tej chwili problem dotyczy wszystkich spółek węglowych i wszystkich kopalń węgla kamiennego. To jest jedna sprawa.

Druga rzecz. Te stwierdzenia padały już z obu stron tej sali, że lekarstwem na naprawę górnictwa powinno być połączenie górnictwa i energetyki. O tej sprawie już mówiliśmy, rozmawiając o programie dla górnictwa w 2014 r. z profesorem Kaliskim, który prowadził te obrady. Po protestach na przełomie roku, wynikiem porozumienia z 17 stycznia było przejęcie nadzoru nad górnictwem przez Ministerstwo Skarbu. Liczyliśmy, że prace pójdą w tym kierunku, dlatego jeszcze raz podkreślam, że stoimy na tym stanowisku, aby zyskiem z produkcji energii się podzielić. Zysk powinien być kierowany zarówno do kopalń – producentów węgla i do producentów energii elektrycznej, po to, żeby za czterdzieści lat, czyli w 2055 r., o którym mówi strategia energetyczna Polski, był produkowany polski prąd z polskiego węgla, a nie żebyśmy korzystali z prądu, który został wyprodukowany gdzieś za granicą i sprowadzony. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję. Proszę, kolejny mówca.

Wiceprzewodniczący Porozumienia Związków Zawodowych „Kadra" Bogusław Studencki:

Wiceprzewodniczący Związków Zawodowych „Kadra", Studencki. Panie ministrze, przede wszystkim chciałbym odnieść się do porozumienia z 17 stycznia, gdzie wypracowaliśmy pewnego rodzaju porozumienie ze stroną rządową, jak i z pracownikami i stroną społeczną. W tym porozumieniu zawarty jest następujący temat. Przy nabyciu przez nowych pracodawców niektórych kopalń, pracownicy mają mieć zachowany art. 23^1 Kodeksu pracy. Duchem tego porozumienia było to, że przez ten okres na pewno nie zostaną zmienione warunki pracy i płacy. W związku z tym, że w tym momencie kopalnie są pod Ministerstwem Skarbu, bardzo bym prosił, żeby pan minister zwrócił swoim prezesom uwagę na to, żeby nie czynili pewnych zamachów na to właśnie porozumienie w tym zakresie, a to jest czynione. Jeżeli pan sobie życzy, to mogę powiedzieć tu oficjalnie na sali, a jeżeli nie, to po spotkaniu. W każdym razie, w tym zakresie porozumienie jest w pewien sposób łamane.

Chciałbym się „doszczegółowić" w następnych aspektach…A może nie. Treść tego porozumienia mówiła również o poszukiwaniu inwestora strategicznego dla kopalni „Makoszowy". Do tej pory, zasadniczo niczego nie słyszymy na temat tego inwestora. Na spotkaniu w Katowicach słyszeliśmy, że niedługo odpowiednie dokumenty zostaną przekazane inwestorowi, który ma się w tej kwestii wypowiedzieć. Mówię tutaj o Węglokoksie. Do tej pory nie zdarzyło się nic w tym zakresie. Zaś „doszczegółowić" chciałbym się w temacie kopalni „Brzeszcze", bo tutaj nie ukrywam, że wreszcie coś pozytywnego zaczęło się dziać wokół tego zakładu, a mianowicie to, że jest tam pokład 510. Do 17 stycznia praktycznie nikt nie dostrzegł tego, że tak wartościowy pokład akurat tam jest. Jest tam również metan, który jest sprzedawany od już dobrych dziesięciu lat, a może i więcej, do Zakładów Chemicznych „Oświęcim", obecna nazwa Synthos SA. Przynosi to zysk dla kopalni, w związku z tym, faktycznie byłaby to zbrodnia, gdyby ten zakład zamknięto, a takie pomysły, jak wiemy, były. Chciałbym się „doszczegółowić" w temacie takim, że tutaj, ze strony pana ministra padały słowa, że będzie przeznaczone 300 mln zł. Chciałbym wiedzieć skąd, od kogo i w jakim zakresie, patrząc na to, że duch porozumienia też ma swoje zapisy w załączniku nr 2, jeśli mówimy o tym zakładzie pracy. Zasadniczo to wszystko z mojej strony. Nie chciałbym przedłużać.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo. Kolejny mówca, proszę bardzo. Proszę również o zwięzłość.

Przewodniczący Rady Krajowej Związku Zawodowego Górników w Polsce Dariusz Potyrała:

Uzupełnię tylko pewne kwestie, bo pan minister chyba źle zrozumiał. Mówiąc o programach, które wymieniłem, zaznaczyłem, że o wszystkich możemy rozmawiać. I jeżeli pan minister mówi, że ktoś się tu nudzi, to z pewnością nie cała strona społeczna, bo, jak pan widzi, uczestniczymy w dyskusji. Ma pan zapisy w protokołach, gdzie wielokrotnie z zainteresowaniem odnosimy się do problemów branży.

Co do apeli do strony społecznej i sugestii, że wtedy nas nie było, to jeden przykład padł tu na sali. Dziękuję panu posłowi, że – że tak powiem – zacytował moje wystąpienie. Powiem tak, wielokrotnie zwracaliśmy na to uwagę, bo te rozmowy nie są rozmowami dzisiejszymi. To nie jest efekt sytuacji, która jest teraz. To nie my robiliśmy szczyt węglowy w Katowicach. To nie my rozpoczynaliśmy niekończące się rozmowy. Chcieliśmy je szybko, bardzo szybko zakończyć pozytywnie dla całej branży. Może koszty tej reformy, tej restrukturyzacji byłyby mniejsze.

Poza tym jest jeszcze jedna kwestia. Panie ministrze, chciałbym zaznaczyć, że mówiąc o tym, że się niewiele zmieniło, to nie mówiłem… Dobrze, że odebrał pan to pozytywnie, cieszę się, bo ja nie mówiłem o programie, ani o rzeczach, które można by tu krytykować, oceniać lepiej lub gorzej, bo do tego też jesteśmy przygotowani, ale chyba nie to jest celem, żeby krytykować, tylko to, żeby szukać rozwiązań pozytywnych. Mówiąc, że się nie zmieniło, odnosiłem się do pańskiego stwierdzenia z Katowic, które kolega tu przed chwilą jeszcze raz podkreślił. Mówię o tym art. 23^1, o którym przez stół powiedział pan, że to nie jest problem i sprawa będzie rozwiązana, no, wydawało się, że jeszcze w nocy, bo tak to było powiedziane. Informuję pana, że sprawa do dziś nie jest rozwiązana i ten problem po prostu narasta.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję. Proszę, kolejna osoba.

Przewodniczący ZZG Lubelski Węgiel „Bogdanka” Zdzisław Cichosz:

Panie ministrze, ja też nie przyjechałem się nudzić. Zadałem panu kilka pytań i akurat na żadne nie dostałem odpowiedzi. Może powtórzę te pytania i w końcu odniesie się pan do „Bogdanki”. Naszym zdaniem „Bogdanka” stała się ofiarą sukcesu w górnictwie. Koszty tego płacimy my, na „Bogdance”. Powtórzę pytanie. Dlaczego program dla górnictwa jest dla Śląska, a nie dla całego górnictwa? Drugie – gdzie został zwolniony jeden górnik? W której kopalni – proszę mi podpowiedzieć. Jaka jest różnica pomiędzy pracą na „Bogdance” i pracą na Śląsku? I jeszcze raz ta prośba. Chcemy wrócić do skarbu państwa, bo w Polsce nie opłaca się być prywatną firmą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję. Czy jeszcze ktoś z państwa? Proszę bardzo.

Członek Rady Krajowej Związku Zawodowego Górników w Polsce Wacław Czerkawski:

Prosiłbym o wyjaśnienie trzech rzeczy, o których mówił pan minister. „Plan Kowalczyka”. Kto go widział, oprócz pana? Siedziałem niemal na wprost pana w Katowicach. Jakiś „Plan Kowalczyka” pan miał, a my do tej pory go nie mamy, tylko mówimy o nim. Drugie, plan dla górnictwa na najbliższe pięć lat również jest dla mnie abstrakcją. I trzecie, z kim ze strony społecznej zostało zawarte porozumienie? Kto reprezentował stronę społeczną? Kiedy takie porozumienie było zawarte, oczywiście przy udziale pan ministra. Nie mówimy tu o porozumieniu styczniowym. Gdybyśmy odpowiedzi na te trzy pytania dostali dziś albo w formie pisemnej, w najbliższym czasie, to by nam ułatwiło dalsze procedowanie, czy dalsze prace na Śląsku nad przyszłością górnictwa.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

To był ostatni głos. Zamykam dyskusję. Proszę pana ministra o końcową wypowiedź.

Minister skarbu państwa Andrzej Czerwiński:

Pytania dotyczą całego górnictwa. Nie chcę w tej chwili rozmawiać o sytuacji „Bogdanki”. Wiem, że rynek węgla jest jeden w naszym kraju. Gdzieś wydobycie jest zbyt duże, zatem

gdzieś musi być mniejsze. Problem górnictwa, który załatwiamy na Śląsku, ma wpływ na „Bogdankę" i chciałbym panu powiedzieć, że miałem dane, choć w tej chwili nie chcę strzelać z rękawa, ale kilka tysięcy osób zostało już wyprowadzonych z tych kopalń. Mógłbym to panu przesłać. Z tego, co pamiętam, to jest ponad 2 tysiące osób. Ktoś pyta, czy jeden górnik został zwolniony. Sprawdziłem to dwa dni temu i na pewno jest to ponad dwa tysiące osób. Teraz „Bogdanka". Dajemy ją do agendy, ale nie zajmujemy się na razie tym aż tak szczegółowo, bo w ciągu najbliższych dni musimy skoncentrować się nad zbilansowaniem środków, gotówki i nad funduszem, który będzie mógł finansować ten program w dłuższej perspektywie. Dlatego „Bogdanka" jest ważna. Zajmujemy się nią, ale w tej chwili jest olbrzymia waga problemów i decyzji do podejmowania.

Jeżeli chodzi o powiązanie energetyki z kopalniami, to moim zdaniem, robiona jest duża krzywda medialna prezesom firm energetycznych. Każdy z nich zadeklarował uczestnictwo w tym programie. Żaden nie powiedział, że do tego nie wchodzi. Inna rzecz, na jakich warunkach. Każdy chce wejść, bo rozumie, że porządkowanie w górnictwie, to jest również stabilizacja naszej energetyki, bo ona przez najbliższe trzydzieści lat będzie oparta na naszym węglu.

Jeżeli ktoś zna się trochę na tym, o czym tu mówimy, to wie, że tego nie da się zmienić. Jeżeli ktoś wie, ile kosztuje produkcja 1 MW energii w kontekście inwestycji energetycznych, to niech wyliczy, ile kosztowałoby odejście od 35 tys. MW produkowanych z węgla, krótko mówiąc. Niech ktoś znajdzie taki kapitał, żeby Polska była wkrótce gotowa do takiej rewolucyjnej zmiany.

Dlatego pamiętajmy, że odbywają się specjalne negocjacje w Unii Europejskiej. Jest specjalny program dla Polski i specjalny program dla polskiego górnictwa. Tak to jest, że przez wiele, wiele lat nasz węgiel będzie spalany w naszych elektrowniach i w interesie spółek energetycznych jest uczestnictwo w procesie optymalizacji ich paliwa. To jest rozwiązanie rynkowe na dłuższą metę, a nie dopychanie kolanem i zmuszanie kogoś do działania, które miałoby niekorzystny wpływ na jego działalność.

Teraz art. 23^1. Nie chcę się powtarzać, ale byłem uczestnikiem i wiem, jaka była intencja. Tę intencję będziemy chcieli doprowadzić do końca. Mogę tylko podziękować panu za to, że pan czuje, że ktoś jeszcze tego nie rozumie. Spytamy, czy dobrze zrozumiał. Nie wszyscy wszystko muszą naraz zrozumieć.

Jeśli chodzi o kopalnię „Makoszowy", to jest to jedna z kopalń, w której osobiście byłem. Kiedy byłem na Śląsku, to zarząd kopalni poprosił mnie, żeby tam przyjechać, mimo że plany były inne, bo mieliśmy już poumawiane inne spotkania w Warszawie. Pojechałem tam i spotkałem się ze związkami zawodowymi, z prezesem lub dyrektorem, bo już nie pamiętam…Dyrektorem, tak. On jest niedawno powołany. Człowiek stamtąd. Naprawdę zachował się bardzo elegancko. Poszedłem na te hałdy i powiedział mi: „Panie ministrze, niech pan patrzy, jaki mamy tutaj piękny węgiel". Widzę, że węgiel jest piękny. Czarny, ale piękny. Rozumiem, o czym on mówi. To nie jest rzecz abstrakcyjna, tylko tak było. Ale fakt jest faktem, że on z „Dolną Odrą" ma zakontraktowany węgiel na rok w cenie 200 zł, a ten węgiel na hałdzie jest po 300 zł. Mówię o cenie za tonę.

Zatem jest to jego i nasz problem. Jak to zrobić, żeby znaleźć jakiegoś wujka, który te 100 zł dołoży mu do interesu, bo wtedy stabilnie będzie mu się kręcił interes. Mówię konkretnie, gdzie byłem. Gdzie mi to opowiedzieli, pokazali. Widziałem, chodziłem po tym węglu i wiem, jaka jest determinacja ludzi, którzy chcą dalej kopać ten węgiel.

Mówiłem trochę na skróty. Jeżeli ktoś, kto jest teraz na sali, poczuł się urażony tą nudą, o której wspomniałem, to proszę pamiętać, że nie dotyczy to tych, którzy są tutaj. Sam fakt, że państwo są tutaj świadczy o tym, że rozmowa była potrzebna wszystkim ze stron. Nawet delikatnie powiedziałem, że nie zauważyłem kogoś na Sali, może już wrócił, ale go nie ma. Są tacy, którzy w tej chwili mają ważniejsze problemy niż górnictwo, hutnictwo, kopalnie, bo, jak widać, gdzieś poszli. Rozumiemy to, bo nie każdy żyje tym problemem, tak jak większość państwa.

Jeśli chodzi o „gospodarkę", to o tym też specjalnie nie chciałem mówić. Dotacja, która jest w „gospodarce" jest stabilna, bo jest ustawowa. Zmiany, które dotykają problemu, nie powodują zagrożenia płatności, ponieważ… Pani minister tutaj jest i gdybym

coś mówił nie tak… Pani minister potwierdza, że mam rację. Na to są środki publiczne. Są terminowo wypłacane, żeby nie było wątpliwości.

Jeśli w „Bogdance" ktoś chce wrócić do skarbu państwa, to rozumiem, że chce pewna grupa. Nie wiem, czy prezesi chcą, właściciele itd. Ale jeżeli zostanie złożona taka oferta, to będę dumny z siebie, wiedząc, że sprawniej można zarabiać, konkurować, będąc spółką skarbu państwa. Bez żadnego sarkazmu, chciałbym powiedzieć, że dostrzegam determinację, chęć konkurowania prywatnych podmiotów. Ryzyko inwestowania swoich pieniędzy jest tak ogromne, że działania zmierzające do wspierania nad miarę publicznych firm, to jest szkoda dla miejsc pracy. One są równie cenne, niezależnie od tego, czy są tworzone w Lublinie, czy w Katowicach, Warszawie, Szczecinie, Rzeszowie, czy gdziekolwiek. Każde stabilne miejsce pracy, związane z nową technologią, konkurujące z innymi jest bezcenne. Stąd o tym za bardzo tutaj nie mówiliśmy, ale jeden z głosów – nie chcę mówić, z której strony, był krytyczny w stosunku do gazowania węgla.

Fakt jest faktem, że o zgazowaniu węgla mówi się od dziesięcioleci i nigdzie to się nie udało, ale nie udało się pod ziemią. My mówimy o czymś, co jest opanowane technologicznie. Mówimy o czymś, co ma być półkę wyżej, jeśli chodzi o technologię. Mówię konkretnie o tym japońskim projekcie. Nie są to jakieś wyimaginowane plany sprzed stuleci, choć sto lat temu znano gazyfikację węgla. Jeśli ktoś zna trochę niemiecki, to wie, że holzgas już dziesiątki lat temu służył do napędu samochodów i był produkowany z węgla.

Przepraszam, że na końcu może trochę zbyt długo mówiłem, ale chcę zadeklarować jedną rzecz. Tak, jak powiedziałem, jestem do dyspozycji prezydium Komisji. Jeżeli potrzebne będą informacje szczegółowe, odpowiedzi na pytania, które dziś się pojawiły, to będą udzielane odpowiedzi szczegółowe na tematy finansowe i organizacyjne, i to niezwłocznie. Będą udzielane szczegółowe odpowiedzi, jak my to tworzymy, co robimy, jakie są zagrożenia itd.

Podczas rozmów z panią premier i ze mną, panów związkowców było chyba ze czterdziestu. Proszę zatem nie pytać mnie, z kim się spotkałem, bo ja nie wiem kto gdzie jest, ale tych związkowców było co najmniej czterdziestu. Nie chodzi też o osoby, ale o różne grupy związkowe. Jeśli będzie potrzeba, że osiemdziesięciu będzie chciało się spotkać, to bardzo chętnie się spotkam. Mówię to całkiem poważnie, bo wiem, ile od was zależy.

Obowiązującym dokumentem jest ten spisany w styczniu, bo to było coś, co musieliśmy pokazać przede wszystkim politykom, żeby nas nie podsumowali, że to była „kiwka" polityczna. Czy uda się nam to zrealizować? Jeśli nie, to politycy na pewno wrócą i powiedzą, co o nas myślą.

Dlatego moja deklaracja, że bardziej cenię patrzenie panu w oczy, bo rzeczywiście siedzieliśmy jeden przy drugim i jest to ważniejsze niż niejeden podpisany dokument. Jeśli coś trzeba byłoby zmienić, bo życie zawsze jest życiem, to pierwsi panowie się dowiedzą, czy warto robić jakieś zmiany, żeby ustabilizować główny temat.

Przewodniczący poseł Tadeusz Aziewicz (PO):

Dziękuję bardzo, panie ministrze, za szczerość, za otwartość, dobre intencje. Jutro spotykamy się na posiedzeniu poświęconym sektorowi elektroenergetycznemu. Zamykam posiedzenie.